Nr 240. Kraków, Niedziela 21 Października 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Małe przypomnienie.

Jak wiadomo, politycy „wszechpolscy" zmonopolizowali dla siebie demokratyzm i narodowość, i przetłomaczywszy je obecnie na „iunctim" między reformą wyborczą a rozszerzeniem autonomii, mianują każdego, kto tę kwestyę pojmuje inaczej, conajmniej zdrajcą ojczyzny. Nasze stanowisko w tej sprawie jest znane. Motywowaliśmy je niejednokrotnie. Jesteśmy teraz w stanie poprzeć wywody nasze jeszcze jednym argumentem... powagą. Z reguły nie jesteśmy przyjaciółmi zasady powagi, ale trzeba czasem używać argumentów dla przeciwnika zrozumiałych. Wyciągamy więc z kurzu zapomnienia książeczkę, dla „Słowa Polskiego" stanowiącą chyba autorytet pierwszorzędny. Jestto broszura p. t. „J. L. Popławski. Polityka autonomiczna w Austryi (Odbitka z Kwartalnika naukowo-politycznego i społecznego). — Lwów. Nakładem redakcyi Przeglądu Wszechpolskiego 1898". Przedstawiono w niej między innemi dwa postulaty, które przed 8 laty stały, podobnie jak dzisiaj, na porządku dziennym dyskusyi publicznej: 1) rozszerzenie kompetencyi ustawodawczej Sejmu i wykonawczej władz krajowych, 2) przekształcenie Rady państwa w delegacyę Sejmów krajowych. P. J. Popławski, już wówczas kierownik polityki wszechpolskiej, pisał w sprawie tych postulatów, co następuje:

„Pierwszy postulat jest niewątpliwie niezbędnym warunkiem autonomii narodowej, ale niewystarczającym zgoła nietylko do wytworzenia jej, lecz nawet do umocnienia jej podstaw bez współistnienia innych, równie ważnych warunków. Nasi t. zw. autonomiści ściśle oba wymienione postulaty ze sobą łączą, chociaż w gruncie rzeczy zależność ich wzajemna jest dosyć luźna. Wyznawcy tych właśnie postulatów tłómaczą względy polityki bieżącej, po prostu mówiąc, pobudki stronnicze, interes klas rządzących, dążenie do zachowania ich wpływu i powagi. Autonomiści galicyjscy pragną rozszerzenia kompetencyi Sejmu krajowego, bo ordynacya wyborcza sejmowa zapewnia im przewagę w tej instytucyi. Zapragnęli niedawno właśnie powrotu do zmodyfikowanej konstytucyi z roku 1860, mianowicie zmiany systemu wyborów do Rady państwa, bo widzą, że wskutek wzrostu ruchów ludowych uprzywilejowane dotychczas ich stanowisko w parlamencie centralnym jest zagrożonem. Mając na widoku przedewszystkiem interes klas rządzących, nie troszczą się wcale o to, że gdyby dawną ordynacyę wyborczą do Rady państwa przywrócono, Galicya miałaby tylko 38 przedstawicieli w parlamencie centralnym. Nieuniknione tak czy owak osłabienie w Radzie państwa wpływu politycznego klas, rządzących dziś w Galicyi, wynagradzałoby im w pewnej mierze rozszerzenie kompetencyi Sejmu i władz krajowych, w których mają przewagę zabezpieczoną".

„Stronniczy, klasowy charakter postulatów autonomicznych w programach politycznych stronnictw rządzących, zniewala stronnictwa opozycyjne do traktowania tych postulatów również ze swego partyjnego punktu widzenia. Jeżeli te stronnictwa przeciwne są przekształceniu Rady państwa w delegacyę Sejmów, a nawet poniekąd rozszerzeniu kompetencyi Sejmu i władz krajowych, to przedewszystkiem dla tego, że urzeczywistnienie tych postulatów w dzisiejszych warunkach, bez zasadniczej zmiany ustroju państwa i ordynacyi wyborczej do Sejmu w duchu równouprawnienia obywatelskiego wszystkich warstw ludności — byłoby w rzeczywistości tryumfem reakcyi politycznej, uchwaleniem uprzywilejowanego stanowiska klas rządzących".

Argumentacya jakby z łamów naszego pisma wyjęta, tylko ostrzejsza, bezwzględniejsza w piętnowaniu „stanowczego, klasowego charakteru postulatów autonomicznych w programach politycznych stronnictw rządzących".

Autorem tej rozprawy jest, jak tytuł poucza, nie kto inny, jak p. J. L. Popławski, jeden z głównych redaktorów „Słowa Polskiego", członek zarządu stronnictwa narodowo-demokratycznego i t. d. Drukowana była ta rozprawa w „Kwartalniku naukowo-politycznym i społecznym", wydanym w roku 1898 przez redakcyę „Przeglądu Wszechpolskiego", jedynego podówczas urzędowego organu stronnictwa „narodowo-demokratycznego".

Wówczas panowie redaktorzy „Słowa Polskiego" byli więc za „iunctim" między rozszerzeniem autonomii a radykalną demokratyzacyą kraju. Co prawda — wówczas nie byli jeszcze trabantami „stronnictw rządzących" i nie oddawali im usług... publicystycznych.

Robotnicy galicyjscy na Górnym Śląsku.

Z Katowic na Górnym Śląsku piszą nam pod datą 18 października:

Wiadomo, że nad przemysłem górniczym w Niemczech zawisło groźne widmo olbrzymiego, bo powszechnego strajku górników. Jak „Nowa Reforma" już wyraźnie, strajk ten będzie miał niemałą doniosłość także dla ogółu polskiego, już ze względu na wielkie zastępy górników polskich, zatrudnionych w kopalniach węgla Rzeszy niemieckiej, przedewszystkiem zaś Prus. Wobec tego uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę na jeszcze jedną stronę kwestyi robotniczej w górnictwie węglowem w Niemczech, dotychczas mało znaną, a obchodzącą i w wysokim stopniu Galicyę, poniekąd zaś także Królestwo Polskie.

Rzecz tak się przedstawia. Przewidując już od dość dawna nowy strajk, zagrożone nim w pierwszym rzędzie kopalnie nadreńskie i westfalskie postanowiły wzmocnić swoją pozycyę na wypadek takiej walki, i w tym celu postarać się o zastępy robotników, którzy, jako niezorganizowani, nie przyłączyliby się może do strajku. W tym celu rozpoczęto już przed miesiącami werbowanie robotników na wielką skalę u nas na Górnym Śląsku. Robotnicy tutejsi, stosunkowo znacznie gorzej płatni, niż ich koledzy nad Renem, nadto prześladowani przez rządowych i centrowych hakatystów, chętnie przyjmują korzystne oferty z zachodu i tłumnie niemal dążą tam po lepszy zarobek. Przed miesiącem np. z kilku kopalń pod Rybnikiem wyemigrowało do Westfalii i nad Ren 524 górników.

Ta emigracya sił roboczych jest bardzo nie na rękę górnośląskim kopalniom, które, dzięki nadzwyczaj korzystnym konjunkturom, podnoszą z dnia na dzień swoją produkcyę i wobec tego potrzebują rąk do pracy jak najwięcej. Tu i owdzie usiłowano odpływ powstrzymać przez podwyższenie zarobków, a gdy to nie pomogło, dla wypełnienia luk zaczęto znowu sprowadzać coraz więcej robotników z sąsiedniej Galicyi.

Tu atoli nowe nasuwają się trudności. Najbliższymi sąsiadami Górnego Śląska w Galicyi są Polacy, a pracowity, polski robotnik bardzo jest w kopalniach tutejszych pożądany. Cóż, kiedy sprowadzaniu go w większej liczbie przeszkadzają względy narodowo-polityczne! Uświadomieni robotnicy polscy z Galicyi mogliby przecież stać się tu nowymi rozsadnikami ducha polskiego, a to byłoby dla państwa pruskiego zbyt wielkiem niebezpieczeństwem. Gdy to zauważono, zwrócono uwagę na Rusinów w Galicyi. I tych teraz sprowadza się tu całe zastępy. Przyczynia się do tego znany ze swej nienawiści do Polaków paroch unicki, Hanicki, który w pogranicznej wiosce Nowym Bieruniu założył biuro pośredniczące dla robotników, no i na swoich ziomkach wielkie zarabia sumy.

Ci galicyjscy robotnicy nie znajdują tu atoli raju, którego się może spodziewali. Jako niefachowych, zatrudnia ich się w kopalniach i hutach głównie przy robotach podrzędnych, za które zapłata nie jest zbyt świetna. — Lecz i przy tych robotach nie mogą dłużej wytrzymać. Według sprawozdań urzędowych, robotnicy z Galicyi rzadko tylko pracują w jednem i tem samem przedsiębiorstwie dłużej, niż 3 miesiące. Wielu z nich wraca do domu kalekami. — Według wspomnianych już sprawozdań urzędowych, najwyższy procent kalectw przypada właśnie na robotników galicyjskich, w większej zaś jeszcze mierze na Rusinów, niż na Polaków. Z jakiej przyczyny? Podrzędne roboty w kopalniach i hutach nie są zbyt niebezpieczne, cóż więc wytwarza ten niepomyślny objaw? Otóż głównie ta okoliczność, że nie otrzymują oni tu objaśnień i wskazówek co do swej pracy w języku ojczystym. Wszystkie instrukcye i przepisy wydawane są w języku niemieckim.

Klasycznym tego dowodem jest sprawozdanie rządowego inspektora górniczego, Böhmera, z Opola na rok 1905. W tem sprawozdaniu znajdujemy następujący opis stosunków w hucie Waltera Cronecka. „W hucie tej — pisze Böhmer — liczba zasłabnięć i chorób, spowodowanych czadem ołowianym, stale wzrasta. Przyczyną faktu tego jest z jednej strony nieodpowiednie urządzenie huty, zbyt szczupły jej rozmiar wobec ogromu produkcyi, a z drugiej strony to, że dla braku krajowych robotników zatrudnia się w niej dużo Rusinów z Galicyi. W ciągu ubiegłego roku zachorowało z nich wskutek zaczadzenia się 38, a chorzy ci przeleżeli razem w szpitalu 527 dni. Robotnicy ruscy, nieobeznani z pracą w takich hutach, nie znający grożących im niebezpieczeństw, łatwiej, niż inni, ulegają nieszczęśliwym wypadkom i chorobom. Ponieważ zaś nie znają języka niemieckiego, trudno ich pod tym względem odpowiednio poinformować i pouczyć."

W kopalniach znowu górnicy, pochodzący z Galicyi, z takich samych powodów procentowo liczniej ulegają okaleczeniu. Gdy zaś krajowy robotnik, który stał się dożywotnim kaleką, pobiera skromną co prawda, lecz stałą rentę, to robotnik zagraniczny otrzymuje tylko jednorazowe odszkodowanie. Takie jednorazowe odszkodowania są małe. Kaleka cieszy się z razu z tych kilkuset marek, bo takiego kapitału może jeszcze nigdy nie posiadał, lecz ta kwota nie wystarcza na długo i biedny kaleka z konieczności dostaje się między żebraków na odpustach, albo staje się ciężarem dla swej rodziny i swego kraju. To jednorazowe odszkodowanie daje się mu nadto niejako z łaski, bo niema on żadnego wpływowego obrońcy. Gdyby zaś mimo to zaczął się dopominać wyższego a sprawiedliwego odszkodowania lub stałej pensyi, wydalonoby go natychmiast jako „niewygodnego obcokrajowca" (lästiger Ausländer).

Pytamy więc, jak długo będziemy składać takie ofiary w ludziach kapitalistom niemieckim? Czyż niema ratunku dla tych biednych ofiar pracy?

Według naszego tu zdania, rządy austryacki i rosyjski powinny się jaknajrychlej postarać o urządzenie konsulatów dla tych spraw w Katowicach lub w Królewskiej Hucie. Pośpiech w tej sprawie byłby zbawienny i pożądany. Bo jeżeli wybuchnie strajk, o którym na wstępie piszemy, kapitaliści górnośląscy sprowadzać będą jeszcze tłumniej robotników z Galicyi, jako łamistrajków. O.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 19 października.

(Urzędnicy pocztowi i skandale poselskie — Zdekompletowanie posiedzenia. — Wielkie zgromadzenie urzędników. — Taktyka Niemców w sprawie kolei północnej).

Urzędnicy pocztowi, zebrani dziś w wielkiej liczbie na galeryi parlamentu, doznali przykrego zawodu. Zamiast dyskusyi nad wnioskiem nagłym, wzywającym rząd do uregulowania płac i stosunków awansu personalu pocztowego wszystkich kategoryj, odbyła się bardzo niemiła debata o honorze pp. Sternberga i Onciula, słyszano rozmaite przygody tych posłów przy szampanie, w towarzystwie „artystek" u „Maxima" i „Bradyego". Sądząc z usposobienia Izby, przyjęcie wniosku nagłego zdawało się nie ulegać wątpliwości i urzędnicy pocztowi cieszyli się słabą nadzieją, że ten nacisk ze strony parlamentu poruszy serce ministra handlu i skarbu i sprawę poprze. Ale, niestety, zawiedli się. Urzędnicy pocztowi muszą czekać, bo parlament ma ważniejsze rzeczy do załatwienia, musi zajmować się tego rodzaju sprawami osobistemi, jak Onciul-Sternberg. Nic też dziwnego, że większa część Izby nie miała ochoty rozstrzygnąć, który z obu tych posłów jest lepszym, i wstrzymała się od głosowania, ci zaś, którzy w sali zostali, głosowali w większości (42 contra, 9 pro) przeciw referentowi. Na tem sprawa jeszcze się nie kończy. Na razie ludność zapłaciła około 20.000 K — na tyle obliczają koszta jednego dnia obrad — za tę zabawkę poselską; we środę będzie dalszy jej ciąg.

Po „szczęśliwem" załatwieniu tej ważnej sprawy Izba będzie dopiero w stanie przystąpić do dyskusyi urzędniczej. Oprócz wniosku nagłego, dotyczącego służby pocztowej, stoi bowiem na porządku dziennym Izby także sprawa polepszenia bytu innych kategoryj urzędników.

Jutro odbędzie się tu w sali „Musikvereinu" wielki wiec urzędników państwowych, na który otrzymali zaproszenie nietylko wszyscy posłowie, ale także ministrowie. Minister skarbu dr Korytowski przyrzekł nawet wysłać delegata na zgromadzenie, który, jak słychać, złożyć ma imieniem rządu ważne oświadczenia. Niezawodnie i to zgromadzenie, które przedewszystkiem domagać się będzie dodatku drożyźnianego, znajdzie echo w przyszłych obradach Izby posłów, oczywiście, jeśli pp. Sternberg i Onciul na to pozwolą.

Niemcy używają teraz ustawy o upaństwowieniu kolei północnej za środek presyi na Polaków i Czechów w kwestyi większości kwalifikowanej dla podziału okręgów wyborczych. Konferencya przewodniczących klubów, na której prezydyum Koła domagało się postawienia ustawy na porządku dziennym, skończyła się właściwie bez rezultatu. Po długich debatach nic w tej mierze nie uchwalono, bo Niemcy stworzyli nowe „iunctim" i sprzeciwiają się uchwaleniu tej ustawy przed załatwieniem reformy wyborczej w komisyi. Rzecz jasna, że to stanowisko Niemców nie pochodzi z entuzyazmu dla reformy wyborczej, którąby najchętniej pogrzebali. Chodzi im o wymuszenie większości dwóch trzecich w sprawie okręgów wyborczych, a wtedy dopiero kolej północna w drodze wniosku nagłego stanie na porządku dziennym. W najlepszym więc wypadku Izba we czwartek rozpocznie drugie czytanie ustawy. Sz.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej przemawiał — w dalszym ciągu dyskusyi nad § 42 nowej ordynacyi wyborczej, poseł Tavczar, Słowieniec liberalny. Mowca zastrzegł się na wstępie, że niema zamiaru wygłosić mowy obstrukcyjnej, lecz długie jego wywody sprawiały wrażenie, że nie miał on także bynajmniej zamiaru przyspieszenia ostatecznej decyzyi w kwestyi reformy wyborczej. Poseł Tavczar zaznaczył na wstępie, że wolałby, iżby rząd narzucił reformę wyborczą, gdyż w takim razie niezadowolenie (?) ludności z tego „daru" zwróciłoby się przeciwko niemu a nie przeciwko posłom. Dalej zapytał, czy prawdą jest, że obecni ministrowie czescy, wstępując do gabinetu, z góry przyjęli jako „conditio sine qua non" warunek większości kwalifikowanej przy późniejszych zmianach okręgów wyborczych.

Usłyszawszy z ust posła Kramarza i ministra Pacaka zaprzeczenie tej wersyi, mowca przeszedł do omawiania polityki Koła polskiego, któremu wyraził uznanie za to, iż Koło najmniej jest winne, iż reforma wyborcza przyjdzie do skutku. Następnie mowca rozwodził się szeroko o zatargach polsko-ruskich i chorwacko-serbskich, aby wreszcie oświadczyć się przeciwko żądaniu kwalifikowanej większości.

Liberalni Słowieńcy są jak wiadomo, przeciwnikami reformy wyborczej, ponieważ obawiają się utraty swoich mandatów na rzecz grupy słowieńsko klerykalnej Susterszica.

Po mowie Tavczara odroczono dalsze obrady komisyi do poniedziałku godziny dziesiątej rano.

Z uwag pesymisty.

(Narzekania na wybory, czyli jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził. — „J'accuse". — Mowa kandydacka suplenta poselskiego)

„Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził", mówi, a jeśli nie mówi, to powinien mówić Cnapius. Jest walka wyborcza, — źle, narzekają ludzie na „budzenie społecznej nienawiści"; niema walki, to czynią nam wyrzuty, że wybory robimy nudne. Oto list, ilustrujący, jak przypuszczam, opinię „szerszą" w Krakowie i dlatego część jego przytaczam.

. . . .

Kochany Redaktorze! Ponieważ widziałeś mnie, jak wychodziłem z sekcyi V, oddawszy głos, stosownie do komendy naszego komitetu, więc pozwól Pan, że karnym okazawszy się partyzantem, skorzystam z wolności osobistej przynajmniej po wyborach, kiedy już karność pochłonęła ją przed tym, jak się wyrażasz w swoim dzienniku, „doniosłym aktem politycznym".

Głosowałem tedy, ale żeby mi ta czynność tym razem wielką sprawiała przyjemność, to nie. Ale zaraz się zastrzegam, że nie z powodu osoby naszego kandydata. Przeciwnie, to była jedna i jedyna przyjemność, że na niego głosowałem, ale też i na tem koniec. Co mi to za wybory bez krzyku i hałasu, bez podskoków i szalonego tańca hyen wyborczych, bez kiełbasy wyborczej i, co najważniejsza, bez interwencyi policyi. A pierwsze to wybory od zaprowadzenia w Krakowie konnej policyi. Czyżby to nie było budującą sceną: konni policyanci pędzący na odsiecz wolności głosu, swobodzie głosowania! Tej sceny, tak malowniczej, a zawsze budzącej zajęcie, zwłaszcza „w szerokich sferach społeczeństwa" — że znowu użyję wyrażenia „N. Reformy" — poskąpiono nam w sposób nielitościwy. Nawet dla celów agitacyjnych pouczającą byłaby taka scena. Niechby przyszli wyborcy przekonali się naocznie, że tensam rząd, który im daje powszechne głosowanie, potrafi go także bronić. A ramię tego rządu przedłużyło się znacznie, właśnie z powodu zaprowadzenia konnej policyi.

Wracam jednak do rzeczy i obydwa komitety: ściślejszy i nieścisły, stawiam w stan oskarżenia za to, że nam takie nudne urządziły wybory. Czy ja mam prawo stawiać Was w stan oskarżenia, — pytasz Najsłodszy Redaktorze? Ha, najwidoczniej mam, kiedy go używam. A Wy macie Boga w sercu, gdy żądacie najpierw powszechnego głosowania do Sejmu, a potem dopiero prawa odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem? Wtedy towarzysz Misiołek, albo Haecker bez skrupułów postawiliby hr. Potockiego w stan oskarżenia. Niechże i Wy już dzisiaj macie przedsmak tego, czego życzycie konserwatystom i namiestnikowi w Sejmie.

J'accuse... tak jest, oskarżam Was wielkim głosem, żeście nie podrażnili przed wyborami konserwatystów do tego stopnia, aby moralnie zmuszeni byli wystąpić w szranki. Wasz, a raczej nasz kandydat jest bardzo delikatny, nie umie wywabiać harcownika. Niechby sobie już takim został; za to potrafi co innego. Ale ktoś z Was powinien go był w tej robocie wyręczyć. A Wy doprowadziliście do tego, że na miodzie u Wójcikiewicza głośno mówiono o kompromisie między demokratami i stańczykami. Ja sam miodu nie pijam (tylko piwo), ale jeden z moich przyjaciół słyszał na własne uszy (a na czyjesz miałby słyszeć? Przyp. pes.), jak jeden ze stałych gości zapewniał, że odtąd nie będzie już żadnej „polityki" przy wyborach, że teraz stawiali kandydata demokraty, a do Sejmu znowu postawią kandydata stańczyki, a demokraty nie.

A jeżeli już na żaden sposób stańczyki nie chcieli wystąpić z kandydatem, to trzeba było zachęcić do tego Wszechpolaków. Wprawdzie socyaliści robili, na zgromadzeniu, co mogli, aby ich zirytować, ale to już było za późno. Wreszcie jeśli na żaden sposób nikt naprawdę nie chciał iść przeciw p. Sołtysikowi, to komitet powinien był kazać komuś kandydować w imię karności, i rzecz skończona. Niechby się ktoś poświęcił. Zawsze to dodałoby wyborcom ognia, rankoru. Ja sam, przyznam Ci się, Redaktorze, dotąd zawsze głosowałem ze złości na konserwatystów. Teraz głosowałem bez żadnej pasyi, tak sobie... z obowiązku. Zrobiłem to dla miłej „karności", ale zapowiadam Ci, że więcej na to poświęcenie się nie zdobędę. A pamiętaj, mój Redaktorze, że takich, jak ja, są tysiące.

Proszę Pana, abyś list mój podał do wiadomości ściśłego, ściślejszego i najściślejszego komitetu wyborczego i łączę wyrazy

i t. d.

. . . .

Przez ogłoszenie tego listu spełnię chyba najlepiej intencyę „Najsłodszego" z wyborców krakowskich, i dlatego zamieszczam go (t. j. list, nie wyborcę) na tem miejscu. Mam nadzieję, że najbliższe wybory do Sejmu więcej sprawią przyjemności zwolennikom harców wyborczych.

Tymczasem zająć się pragnę kwestyą, na którą za mało dotąd zwracano uwagi. Jak wiadomo, jest propozycya, aby przy powszechnych wyborach w okręgach wiejskich do parlamentu głosowano równocześnie nietylko na dwóch posłów, ale także na dwóch ich zastępców. Z kilku stron otrzymałem zapytanie, czy i w jaki sposób kandydować należy na tę nowo kreowaną, a dla Galicyi specyalnie obmyślaną posadę „zastępcy posła". Kroniki wyborcze z całej kuli ziemskiej nie podają w tym względzie żadnych pouczeń. Jeżeli się ludzi zawczasu nie poinformuje i nie zachęci, to w wielu okręgach zajść może jeszcze bardziej skandaliczny wypadek, jak przy ostatnich wyborach w Krakowie, które odbyły się bez kontrkandydata, bo na „zastępcę posła" nie znajdzie się kandydat.

Jestto sprawa tak doniosła, że ograniczam się tutaj do jej zaznaczenia, i zapowiadam, że wracać będę do niej zawsze, gdy nic lepszego nie będę mieć do czynienia. Na razie wyręczam się znowu listem jednego z wyborców „galicyjskich" (w odróżnieniu od W. Ks. Krakowskiego), który taką czyni propozycyę:

„Najważniejszą jest rzeczą, — pisze on — aby ułożyć szablon na przyszłe zgromadzenia wyborcze i na mowy „suplentów poselskich". (Nie kreśl mi też Pan, Panie Redaktorze, tego wyrażenia!) Może to ułatwienie zachęci niejednego obywatela o ubieganie się o tę godność, mogącą dzisiaj odstręczać swą oryginalną nowością.

„Dajmy tedy na to, że po ukonstytuowaniu się „niezwykle licznego zgromadzenia", na którem naturalnie „reprezentowane będą wszystkie stany i zawody", — wygłosi „wyznanie polityczne" kandydat na główną, stałą posadę poselską. Gdy uciszy się huragan oklasków, schodzi z trybuny, po złożeniu pięknego ukłonu, kandydat poselski, a przewodniczący zapowiada: „Kandydat na suplenta poselskiego, pan (dajmy na to) Floryan Pomadkiewicz, ma głos. Otóż p. Floryan Pomadkiewicz (tak niby ja proponuję) przemawia w te słowa:

„Szanowni Wyborcy! Po wymownych słowach p. kandydata na stałą posadę posła, męża wielkich cnót obywatelskich a mojego najzacniejszego przyjaciela, nie kuszę się o sprostanie mu w elokwencyi i politycznej erudycyi. Powiem tylko, że jego program jest moim programem (Oklaski), jego zasady są mojemi zasadami (Coraz głośniejsze oklaski), bo inaczej być nie może, kiedy jego wyborcy są moimi wyborcami. (Grzmoty oklasków). I zaiste dobrze zrobicie, Szanowni Panowie, jeżeli staniecie do urny wyborczej i solidarnie, jak jeden mąż, głosy swoje na niego oddacie.

(Zwracając się do kandydata na stałą posadę poselską): „Życzę temu zacnemu przyjacielowi mojemu, aby przez długie lata, a przynajmniej przez całą kadencyę, w czerstwem zdrowiu spełniał przyjęte na siebie obowiązki. Ustawa wyborcza przewiduje atoli ewentualność, o której sama przyzwoitość i wrodzona mi delikatność nie pozwoliłaby mi tutaj wspominać. Ustawa jednak, z takim trudem wywalczona na wrogach ludu (Oklaski), to nasza niepodzielna własność, zdobyta naszą krwawicą. (Huczne oklaski, potakiwania). Ona też wyższą być musi od konwencyonalnych względów. (Kandydat na stałą posadę poselską poruszył się niespokojnie na krześle). Przewiduje tedy ta droga sercu naszemu ustawa, że poseł z jakichkolwiek powodów mógłby przestać być posłem.

„I jakież to mogłyby tego, niesłychanie bolesnego dla mnie, wypadku być przyczyny? Nie przypuszczam nasuwającej się tutaj mimo woli znikomości rzeczy ludzkich (Kandydat na stałą posadę udaje, że się śmieje), bo samo przypuszczenie, że nielitościwa Parka przeciąćby mogła pasmo dni drogocennego żywota mojego najukochańszego przyjaciela (Przewodniczący: Panie, dajże pan spokój! Kandydat na suplenta poselskiego: Nic się pan nie bój, ja się wyrąbię), nie pozwala mi o tem myśleć. (Wyciera oczy chustką; na galeryi mdleje żona kandydata na stałą posadę poselską). Ale nowa ustawa wyborcza, ta zdobycz czarnych, spracowanych rąk ludu naszego (Brawo!), każe nam wszystko przewidzieć.

„Nasz kandydat jest zbyt silnie zbudowanym mężczyzną, abyśmy nawet na chwilę o długowieczności jego wątpić mogli. Cała jego rodzina była długowieczna. Znałem jego ojca, Panie świeć nad jego duszą (Kandydat na stałą posadę poselską wyjmuje chustkę) znałem jego matkę (Przewodniczący: Panie, do rzeczy, do rzeczy!) Żyliby z pewnością do dzisiaj, gdyby nie wypadki nieszczęśliwe, które ich życiu przedwcześnie kres położyły.

„A czyż, Panowie, teraz może ktokolwiek ustrzedz się od wypadków? Oto z miejsca zamieszkania naszego czcigodnego kandydata, a raczej powiedzmy posła, bo nie wątpię, że nim będzie (Huczne oklaski. Kandydat na stałą posadę poselską dziękuje głębokim ukłonem), do stacyi kolejowej spory kawał drogi. Niechże nieszczęście chce, że jadąc końmi spotka na gościńcu wielbłąda (Przewodniczący: Panie, co pan baje?), albo niechby tylko automobil! Konie poniosą — trzask, już posła niema (Kandydatowi na stałą posadę poselską robi się słabo). Albo te koleje! Panowie, ileż to nieszczęśliwych wypadków! A w dodatku ten bandytyzm. Wyjmą tylko jednę szynę na moście i nasz czcigodny poseł znajdzie się w jednej chwili na dnie wzburzonych, mętnych fal rzeki. (Kandydatowi na stałą posadę posła podają szklankę wody).

„Ale panowie, ja tego wszystkiego nie przy-

Z prasy ruskiej.

Przez długi czas panował w prasie ruskiej dziwny spokój i cisza. Oba wielkie dzienniki ruskie „Diło" i „Hałyczanin" pouczały czytelników w artykułach wstępnych o rozmaitych wypadkach polityki światowej, w kronice i artykulikach mniejszych zapisywały skrupulatnie doznane od Polaków „krzywdy", ale polityczna myśl ruska jak gdyby w nich zamarła. O bieżących kwestyach polityki rodzimej prasa ruska zachowywała milczenie, świadczące o pewnem wyczerpaniu energii u dziennikarzy i polityków ruskich. Dopiero w dniach ostatnich, pod wpływem zbliżającego się końca prac komisyi dla reformy wyborczej i urzeczywistnienia samej reformy, na szpaltach dzienników ruskich zapanowało pewne ożywienie. Nie jest to jednak ten zapał zeszłoroczny, który codzień wyładowywał się na zewnątrz w postaci mniej lub więcej oryginalnej koncepcyi politycznej, ale jakaś melancholia jesienna, z którą redaktorowie ruscy zbierają dawno wypowiedziane i dostatecznie już zbanalizowane myśli, niby pożółkłe i zwiędłe liście.

Wybitne cechy takiej jesiennej melancholii nosi n. p. artykuł „Diła" o reformie wyborczej. Słyszymy w nim dawną i dobrze znaną nutę skargi na krzywdzący Rusinów podział okręgów wyborczych, dzięki któremu największy polski okręg wyborczy jest o 5000 ludności większy niż najmniejszy ruski, na wybory proporcyonalne, dzięki którym $^1/_4$ Polaków ma takie same prawa jak $^3/_4$ Rusinów, na postanowienia proceduralne, a specyalnie na łączenie mniejszych gmin w jedno ciało wyborcze, co zdaniem „Diła" uniemożliwi Rusinom wybór drugiego posła nawet w tych dziewięciu okręgach wyborczych, w których wszystkie mandaty przyznano Rusinom.

Wszystkie te fakty doprowadzają „Diło" do ogromnie pesymistycznego wniosku: „Przeciw takiej reformie wyborczej — pisze ten dziennik — muszą zarówno naród ruski, jak i jego przedstawiciele w Radzie państwa, stanowczo zaprotestować. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy był dla narodu ruskiego daleko lepszy, niż ta wielka „demokratyczna" reforma. Dawny stan był lepszy (!) ponieważ pozostawiał jeszcze przynajmniej nadzieję, że w krótkim czasie narody Austryi zdobędą sobie dostęp do ustawodawstwa. Dziś zaś, kiedy inne narody dostaną wreszcie to, czego domagały się tak długo i z taką energią, w dodatku za cenę ujarzmienia ruskiego narodu, Rusini austryaccy będą musieli przestać łudzić się nadzieją, że i dla nich nastaną kiedyś lepsze czasy".

W innym artykule „Diło" rozprawia się z manifestem moskalofilskiej ruskiej Rady, która domaga się, aby posłowie ruscy w obronie Rusinów przed pokrzywdzeniem w reformie wyborczej — złożyli mandaty. „Diło" uważa to żądanie za bezsensowne, ponieważ z jednej strony właśnie posłowie moskalofilscy, jak Dłużański i Gładyszewski, wybrani przy pomocy rządu, mandatów nie złożyliby, a czterej niezawiśli posłowie ruscy, gdyby to nawet uczynili, nie osiągnęliby przez to niczego, skoro tysiączne wiece ludowe, zwołane w sprawie reformy wyborczej, pozostały bez skutku.

Przeciwnie, niezawiśli posłowie ruscy powinni pozostać w parlamencie do końca, aby mogli „wywskać specyalną dyskusyę nad reformą wyborczą w celu wykazania przez stawianie poprawek przy każdym paragrafie, jak to Austrya „dla pięknych oczu Polaków" krzywdzi naród ruski. Poprawkami temi posłowie ruscy mają wykazać, jakie są uzasadnione żądania narodu ruskiego. Tylko w ten sposób protest nasz przeciw gwałtowi i żądania nasze będą uwiecznione w politycznych aktach państwa i staną się punktem wyjścia dla przyszłej akcyi naszej reprezentacyi parlamentarnej. Wobec tych czynników w państwie, w których interesie leży spokój i ład w państwie, jak również wobec świata cywilizowanego umotywowany protest posłów ruskich usprawiedliwi naród, jeżeli on widząc, że go z pełną świadomością dobijają wyjątkowemi ustawami i odbierają mu wszelkie legalne środki obrony jego ekonomicznych, kulturalnych i narodowych interesów, wyciągnie z tego konsekwencye i zacznie się bronić tak, jak będzie umiał i mógł".

Dymisya gabinetu francuskiego.

Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent gabinetu Sarrien zawiadomił ministrów, że otrzymał żądaną dymisyę, poczem wszyscy ministrowie złożyli również swoje teki. Tak więc ustąpił cały gabinet francuski.

Dotąd oczywiście prezydent republiki nie mógł jeszcze nikomu powierzyć misyi utworzenia gabinetu, gdyż na to nie było jeszcze czasu. Przedewszystkiem prezydent republiki musi poinformować się o położeniu parlamentarnem, a dopiero na podstawie tych informacyj może przystąpić do dalszej akcyi, celem utworzenia nowego gabinetu. W tym celu powoła prawdopodobnie do siebie prezydenta senatu Dubosta i prezydenta Izby deputowanych Brissona, którzy złożą mu sprawozdanie o położeniu w parlamencie. Naturalnie powołani zostaną również wybitniejsi przywódcy stronnictw, którzy również Fallières'owi udzielać będą informacyj. Dopiero na podstawie tych konferencyj prezydent republiki rozstrzygnie, komu powierzyć ma utworzenie gabinetu.

Tym razem z całą stanowczością od dawna utrzymuje się wiadomość, że misyę tę otrzyma Clémenceau, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Sarrien'a. Podobno sam Clémenceau tak jest tego pewnym, że już przedwczoraj naradzał się z całym szeregiem wybitnych polityków. Czynił to dlatego, że do nowego gabinetu wstąpią wprawdzie niektórzy dawni ministrowie, w każdym atoli razie trzy teki zostaną osierocone. Mianowicie minister spraw zagranicznych Bourgeois chce zupełnie ustąpić, podobnie jak minister skarbu Poincaré, zaś teka ministra sprawiedliwości jest wolną skutkiem dymisyi Sarrien'a, który jako prezydent gabinetu kierował równocześnie ministerstwem sprawiedliwości. Jako przyszłego ministra spraw zagranicznych wymieniają senatora, Stefana Pichona, zaś tekę ministra skarbu objąć ma Caillaux, były minister skarbu z gabinetu Waldecka-Rousseau. Teka ministra sprawiedliwości przypaść ma Viviani'emu.

Dzienniki paryskie donoszą, że prezydent republiki powierzy misyę utworzenia nowego gabinetu Bourgeois'owi, który atoli z pewnością odmówi. Potem dopiero misyę tę otrzymać ma Clémenceau.

Z za kulis domowych i politycznych.

Węgrzy są ludem pełnym temperamentu, nic też dziwnego, że polityka ich ma tę samą cechę, zwłaszcza polityka, że tak powiemy, codzienna. Nie ima prawie takiej rzeczy i takiej osoby, którejby tam nie mięszano do polityki, cóż więc dziwnego, że tak się stało i z hr. Eugeniuszem Zichym? Zresztą hr. Eugeniusz Zichy sam się wmięszał do sprawy politycznej, która nie tyle zwraca na siebie uwagę swoją treścią, jak raczej wielce sensacyjną i jaskrawą szatą.

Oto niedawno budapeszteński dziennik „Magyar Nemzet" ogłosił artykuł, do którego — jak twierdzi ów dziennik — otrzymał informacye od hr. Eugeniusza Zichy'ego, posła do Sejmu węgierskiego. Artykuł ów zajmuje się ważnemi sprawami politycznemi w odniesieniu do osoby... hr. E. Zichy'ego. Mianowicie, jak powiedziano we wspomnianym artykule, podczas ostatnich delegacyj hr. E. Zichy wygłosił mowę przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Później, gdy z opozycyą węgierską rząd nawiązał rokowania, ażeby na razie przynajmniej położyć kres walce przeciw hr. Gołuchowskiemu, hr. E. Zichy skutkiem otrzymanego telegramu odjechał do swoich dóbr. Na odjezdnem — twierdzi dalej autor artykułu — hr. E. Zichy prosił posła Barabasza, ażeby go telegraficznie powołał, gdy będzie miało odbyć się głosowanie nad „exposém" hr. Gołuchowskiego, gdyż on, hr. Zichy, chce bezwarunkowo oddać swój głos przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Mimo tej prośby hr. Zichy telegramu nie otrzymał, zaś telegraficzne urgensy jego pozostały bez odpowiedzi. Tymczasem podczas polowania hr. Zichy doznał porażenia, skutkiem którego przeleżał kilka dni w łóżku bez przytomności. Kiedy odzyskał nieco sił, ujrzał się niespodziewanie w zakładzie leczniczym dra Niedermanna, będącym w rzeczywistości zakładem dla chorych umysłowo. Hr. Zichy — jak zapewnia artykuł — zachował zimną krew, ażeby nie dać swoim przeciwnikom pozorów do twierdzenia, że jest rzeczywiście chorym. Zamknięty wbrew swej woli w sanatoryum, pisał do posłów sejmowych w swojej sprawie, listy jego nie zostały jednakże adresatom doręczone. Dopiero prezydent Sejmu, Justh, przybywszy do zakładu dra Niedermanna, zarządził zbadanie hr. Zichy'ego przez lekarzy, którzy orzekli, że pacyent może być uwolniony. Opuściwszy zakład dowiedział się hr. Zichy, że chciano go uznać za marnotrawcę na podstawie takich drobnostek wobec jego majątku, jak n. p. udzielenie zapomogi w sumie 2000 koron pewnej podupadłej rodzinie, albo danie napiwku kelnerowi w kwocie 10 koron za obsługę podczas uczty.

Dotąd podawał „Magyar Nemzet" rzeczy z za kulis domowych hr. Zichy'ego, teraz otwarły się kulisy polityczne, o których otwarcie właśnie chodziło. Jak donosi „Magyar Nemzet", po zamknięciu hr. Zichy'ego w zakładzie leczniczym, paryski dziennik „Le Matin" ogłosił artykuł, którego autor stanął w obronie hr. Gołuchowskiego wobec ataków delegacyi węgierskiej i twierdził, że przeciwko ministrowi spraw zagranicznych przemawiał tylko hr. E. Zichy, człowiek niepoczytalny. Informacye swoje, dane „Magyar Nemzetowi", zakończył hr. Zichy oświadczeniem, że taki człowiek, jak hr. Gołuchowski, nie powinien piastować swojego urzędu.

Artykuł wywołał oczywiście sensacyę, słuszną, o ile chodziło o osobę hr. Zichy'ego i jego losy, prawdziwe, czy fikcyjne — niesłuszną, o ile chodziło o osobę hr. Gołuchowskiego, któremu należałoby najpierw udowodnić współudział w artykule „Matina", a potem dopiero wciągać go do sprawy. Ale nazajutrz po rewelacyach „Magyar Nemzetu" pojawiło się sprostowanie, że hr. Zichy o sprawie swojej z nikim nie mówił, że informacye „Magyar Nemzetu", mylne w znacznej części, nie od niego pochodzą i t. d. Następnie „Magyar Hirlap" ogłosił, że hr. Eugeniusz Zichy za poradą lekarzy dobrowolnie oświadczył, że uda się do sanatoryum dra Niedermanna, poczem rodzina jego zwróciła się do ministra „a latere", hr. Aladara Zichy'ego, bratanka hr. Eugeniusza, z prośbą, ażeby stryja swego odwiózł do zakładu. Gdy hr. Aladar Zichy przekonał się, że stryj jego dobrowolnie chce się do zakładu udać, odwiózł go tam.

Wreszcie sprawę tę podniósł w Sejmie poseł Ugron, który, ze względu na nietykalność posłów, oświadczył, że należy sprawę zbadać, i w razie, gdy okaże się prawdziwą, ukarać winnych. Sejm przydzielił ją komisyi dla nietykalności poselskiej. Hr. E. Zichy podczas mowy Ugrona był obecny w Sejmie i, jak zapewnia „Fremdenblatt", mowa ta wywarła na nim przykre wrażenie. Ale dlaczegoż sam nie wyświetlił sprawy?

Z ruchu nauczycielskiego.

Uroczyste otwarcie i pierwsze walne zgromadzenie krakowskiego Koła powiatowego krajowego Związku nauczycielstwa ludowego odbędzie się dnia 21 b. m., tj. w niedzielę. O godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, a następnie zgromadzenie w lokalu Towarzystwa nauczycieli krakowskich (Rynek główny, L. 17, II p., nad księgarnią Friedleina). Porządek obrad: zagajenie, omówienie porządku dziennego zjazdu delegatów; wybór delegatów; praca obywatelska nauczycielstwa w powiecie krakowskim; wnioski członków. — Ze względu na ważność obrad uprasza o liczne i punktualne przybycie zarząd. W. Zajączkowski, przewodniczący. I. Lubowiecki, sekretarz.

Rzeszów. Potrzeba zawodowej organizacyi, która zaczyna już coraz szersze kręgi zataczać i jednoczyć rozbite nauczycielstwo, znalazła w powiecie rzeszowskim grunt podatny. Oto powstały już cztery „Ogniska" krajowego Związku nauczycielstwa ludowego z liczbą 120 członków. Wkrótce zorganizuje się i piąte „Ognisko" w Tyczynie, dla którego statut został już zatwierdzony przez namiestnictwo. Do „Ogniska" tego wpisze się również pokaźna liczba członków.

Walne zgromadzenie członków Koła powiatowego w Rzeszowie odbyło się 4 b. m. w sali „Sokoła" pod przewodnictwem p. Fr. Gottwalda, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej. Na zebraniu tem, które było bardzo liczne, wybrano zarząd Koła, do do którego weszli pp.: Fr. Gottwald prezes, K. Dolińska zast., A. Andres skarbnik, A. Marszałek sekretarz, A. Lach, M. Luśniak, Z. Krzywka, W. Rożkiewicz, Z. Urbańska i Fr. Zając. Do sądu honorowego weszli pp.: W. Miller, A. Lach, Z. Krzywka, J. Krawecki i A. Kowalski. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Wojciecha Książka, W. Pohorskiego i M. Gąsiora. Delegatami na walny zjazd do Krakowa zostali wybrani pp.: A. Lach, M. Luśniak, M. Majchrzycka i J. Turek.

Z Tarnowa piszą nam: Walne zgromadzenie członków tutejszego Ogniska „Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi" odbyło się w ubiegłym tygodniu. Udział zgromadzonych był wcale liczny, co dowodzi potrzeby młodego stowarzyszenia. Wśród dyskusyi zastanawiano się nad przyszłym kierunkiem dążności nauczycielstwa ludowego w Galicyi, a wyrazem tego są przyjęte wnioski. Uchwalono solidarnie wraz z całem nauczycielstwem starać się: 1) O oznaczenie przez Sejm stanowiska w hierarchii społecznej dla nauczycielstwa ludowego. Dzisiaj bowiem nauczyciel nie jest urzędnikiem autonomicznym, chociażby nim być powinien; nie jest urzędnikiem państwowym, chociaż inspektor szkoły, Rady szkolne okręgowe i krajowe są c. k. 2) O zniesienie typów i czterech klas płac, przywiązanych do miejscowości, a zrównanie nauczycielstwa pod względem wynagrodzenia z trzema ostatniemi rangami urzędników państwowych, zależnie od lat służby i kwalifikacyi. 3) O przyznanie za godziny nadobowiązkowe wynagrodzenia w wysokości nie $^1/_3$, ale $1^o/_0$ płacy. 4) O przyznanie prawa wybieralności i zasiadania w sądach przysięgłych. — Nadto na powyższem zgromadzeniu dokonano wyboru delegatów na walny zjazd do Krakowa, który się odbędzie w dniu 1 listopada b. r.

Z Mogilan piszą nam: Dnia 13 b. m. ukonstytuowało się tu „Ognisko" nauczycielskie. Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Józefa Piotrowskiego, kierownika szkoły w Mogilanach, który też został wybrany przewodniczącym „Ogniska"; zastępcą przewodniczącego został p. Józef Cieszanowski, nauczyciel w Świątnikach Górnych; sekretarzem p. Józef Smyczyński, nauczyciel w Bukowie. Do zarządu weszli pp.: Jan Kaczor, kierownik szkoły w Włosani i Helena Górska, nauczycielka w Konarach. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Karola Chlebowskiego, kierownika szkoły w Świątnikach Górnych, Jana Ligęzę, kierownika szkoły w Gaju i Maryę Straszkowską, nauczycielkę w Gaju. — Po dokonanym wyborze zgromadzenie uchwaliło: Każdy nauczyciel(ka), należący do „Ogniska" miejscowego, zobowiązuje się popierać dążności Związku i prenumerować „Głos nauczycielstwa" oraz opłacać wkładki kwartalnie z góry, począwszy od 1 lipca b. r. Uchwalono domagać się zrównania płac nauczycielskich na najbliższej kadencyi sejmowej z płacami najniższych trzech rang urzędników państwowych.

Z Wadowic piszą nam: Dnia 7 bm. ukonstytuowało się „Ognisko" miejscowe, liczące obecnie 37 członków. Wybrano jednogłośnie prezesem p. K. Krasuskiego, wiceprezesem p. Fr. Zająca, sekretarzem p. Aleksandra Boruckiego, skarbnikiem p. Józefa Łaszcza. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Adela Schmidt, Romański i Ryłko. Delegatem do Krakowa na zgromadzenie 1 listopada wybrano p. Aleksandra Boruckiego.

Z Andrychowa piszą nam: Dnia 14 b. m. zjechało się prawie całe nauczycielstwo tutejszego okręgu sądowego, w liczbie 42 osób. Nie dopisała tylko miejscowa szkoła żeńska, bo na siedm sił przybyły tylko dwie panie młodsze, znać „śmielszej natury". Zebranie w sali miejskiej zagaił p. Franciszek Zimnal i jego też jednomyślnie obrano przewodniczącym „Ogniska". Zastępcą obrano p. Józefa Górkiewicza, kierownika szkoły z Sułkowic, sekretarzem p. Ferd. Puchla, nauczyciela z Andrychowa. Do wydziału weszli pp. Stanisława Sapądrowska nauczycielka z Roczyn, Józef Hruby kierownik z Inwałdu, Józef Kurek kierownik z Wieprza i Klemens Rajtar nauczyciel z Andrychowa. Delegatem na wiec do Krakowa został p. Józef Hruby.

Z Krzeszowic piszą nam: Dnia 14 b. m. odbyło się u nas zgromadzenie, celem założenia „Ogniska" z siedzibą w Krzeszowicach. Delegatami na zgromadzenie Związku w Krakowie (1 listopada) zostali pp. Stanisław Polaczek i Władysław Mach.

Kronika berlińska.

Berlin, 19 października.

(Jeszcze o bandycie z Köpenick. — Społeczeństwo manekinów. — Wyścigi balonów. — Obliczenia klasyfikacyjne balonów. — Kongres związku Towarzystw moralności. — Referat o teatrach berlińskich.)

Nowych szczegółów, odnoszących się do głośnej sprawy rzekomego kapitana, który w mieście Köpenick uwięził burmistrza i kasyera, przyczem zabrał 4000 marek, nie podaję z tej przyczyny, że nie mogę iść w zawody z agencyami telegraficznemi, które za pomocą telegrafów i telefonów podobne nowiny sensacyjne rozsyłają na wszystkie strony. Wobec drutów elektrycznych bieg ekspresowego pociągu z pocztą jest zaledwie ślimaczym chodem. Ale co w tej sprawie chciałbym podnieść, o czem zaś nie donoszą agencye telegraficzne, ani też nie piszą dzienniki, to wprost uczucie wstydu i przygnębienia, które w Berlinie zapanowało po tem tragikomicznem zdarzeniu.

Co sobie pomyśli zagranica o burmistrzu miasta, który posiada zawodowe wykształcenie prawnicze, a mimo to dał się wziąć w taki pospolity sposób na kawał? Burmistrz miasta Köpenicka figuruje dzisiaj w dziennikach i rozmowach jako „zasypany" burmistrz: „der reingefallene Bürgermeister". A reszta urzędników magistratu? Żaden nie myślał o proteście energicznym, poprzestając na nieśmiałych uwagach. A tłumy publiczności zgromadzonej przed ratuszem? Wszak byli pomiędzy nimi ludzie inteligentni, byli z pewnością prawnicy, którzy powinni wiedzieć, że czynność kapitana nawet autentycznego była grubem bezprawiem w tym wypadku. I nikomu nawet na myśl nie przyszło uwiadomić o tem władze w Berlinie. Ba — szanowni ojcowie miasta, radcy miejscy, siedzieli spokojnie w piwnicy ratuszowej i pijąc piwo wyrażali swoje zdziwienie, ale na nic więcej nie zdobyli się i dopiero po wywiezieniu burmistrza i kasyera do Berlina pod eskortą wojskową uznali za stosowne telefonować z zapytaniem do władz w stolicy. O żołnierzach, których kapitan zabrał z ulicy, nie ma co mówić, wszak to manekiny, pozbawione myśli przez wojskowy „Drill" pruski — ale ten „Drill" zrobił w Prusiech manekiny z całej ludności. I nie ma cywilizowanego państwa na świecie, w którem podobna operetka mogłaby się rozegrać w mieście o 20.000 mieszkańców, leżącem w oddaleniu 12 kilometrów od stolicy. Uczucie upokorzenia ogarnęło też nawet koła serwilistów. Po drugiej stronie Renu ludzie biorą się za boki od śmiechu. Wierzcie mi, że sprawa w Köpenicku jest dotkliwą porażką Prusaków. Mają wszystko, prócz ludzi samodzielnie myślących. Ale też „nauczyciel, który wygrał wojny z r. 1866 i 1870", nic już nie znaczy w Prusach, które drzemią pod pikelhaubą.

Niech sobie drzemią, a my tymczasem przejdziemy do innych rzeczy. Dnia 14 b. m. z powodu jubileuszu 25 letniego istnienia berlińskiego Towarzystwa dla żeglugi napowietrznej odbyły się tutaj wyścigi międzynarodowe balonów. Właściwie rozpoczęły się, skończyły się bowiem dopiero nazajutrz, a dziś dopiero wiadomy jest wynik ich. Z placu w Tegel pod Berlinem wzniosło się w powietrze 17 balonów, biorących udział w wyścigu, ale niestety żaden z nich nie popłynął w pożądanym kierunku i żaden nie odbył większej podróży, wszystkie bowiem przedwcześnie musiały wylądować.

Nie można z tego powodu czynić zarzutów ani aeronautom, ani konstrukcyi balonów, gdyż niedanie się wyścigów przypisać należy nieprzyjaznym warunkom ówczesnej atmosfery. Rozdział najwyższego i najniższego ciśnienia barometrycznego a więc i kierunki prądów w atmosferze były tego rodzaju, że balony wprawdzie długo przebywały w powietrzu, ale pędzone były w przeróżnych kierunkach od czysto południowego aż do czysto wschodniego, przyczem przejechały niewielką przestrzeń, gdyż najdalsza meta leżała 420 kilometrów od Berlina, co jest bardzo mało. Do tej mety zdążył balon „Sohnke", który wylądował w Orłowie pod Kutnem w gubernii warszawskiej. Jestto linia powietrzna w rzeczywistości balon, płynąc nie linią prostą, ale krzywiznami, często znacznemi, zrobił o wiele większą drogę. Skutkiem płynięcia zygzakami, a w dodatku powolnego, balon „Cognac" po 26 godzinach dostał się zaledwie do Czech, gdy na przykład jak to przypominają obecnie dzienniki, Berson (Sądeczanin) w styczniu 1902 r. w ciągu 30 godzin dotarł z Berlina aż do morza Czarnego. Nagrody w liczbie 6 zostały rozdane. Nagrodę pierwszą, cesarską, otrzymał balon „Ernst" (kierownik dr Bröckelmann), drugą nagrodę Towarzystwa dla żeglugi napowietrznej balon „Sohnke" (kierownik dr Emden); trzecią nagrodę „Local-Anzeigera" balon „Helios" (kierownik dr Schlein) Resztę nagród otrzymały balony „Helmholtz", „Grudziądz", i „Koblencya".

Zajmującym jest sposób, w jaki oblicza się, który balon ma otrzymać nagrodę i jaką. Bo n. p. balon „Sohnke" przeleciał największą liczbę kilometrów, a otrzymał drugą nagrodę. Otóż przy tem obliczeniu przyjmuje się, jako zasadę, że balon do 1.600 sześciennych metrów pojemności ma jednego człowieka jako załogę, balon od 1.601 do 3.000 m. sześciennych 2 ludzi, balon ponad 3.000 metrów sześciennych pojemności 3 ludzi, jako załogę. Od pojemności balonu odciąga się po 100 metrów sześc. na osobę — a więc w pierwszym wypadku 100, w drugim 200, w trzecim 300 metrów kubicznych. Przez otrzymaną w ten sposób liczbę dzieli się osiągniętą liczbę kilometrów, a otrzymane ilorazy dają klasyfikacyę balonów. Przypuśćmy n. p., że balon o pojemności 1.700 metrów sześciennych przebiegł 750 kilometrów, drugi zaś balon wielkości 2.200 metrów sześciennych przebiegł 800 kilometrów. Otóż od 1.700 trzeba odjąć 200, pozostaje więc 1.500. Dzieląc 750 przez 1.500, otrzymamy iloraz 0·50, ale pierwszego balonu. Przy drugim balonie od 2.200 trzeba odciągnąć 200, pozostaje więc 2.000. Liczbę kilometrów 800 podzieliwszy przez 2.000, otrzymamy 0·40, jako iloraz dla drugiego balonu. Ponieważ ułamek 0·50 jest większy, niż 0·40, więc balon pierwszy, chociaż przebiegł mniejszą liczbę kilometrów otrzymuje miejsce porządkowe do nagrody przed balonem drugim, chociaż ten przebiegł liczbę kilometrów większą o 50 kilometrów.

W Hannowerze obraduje 18-ty z rzędu kongres związku niemieckich „Towarzystw moralności", a referaty, wygłaszane podczas posiedzeń, odnoszą się do przeróżnych spraw życia społecznego, do dziennikarstwa, sztuk pięknych, teatru i t. d. Na jednem z ostatnich posiedzeń Dietrich von Oertzen-Zehlendorf, mówiąc o nowożytnym teatrze, oświadczył, że spostrzeżenia swoje czynił w Berlinie, ognisku niemieckiej literatury, ale zarazem „największej demoralizacyi". Mówca stwierdziwszy, że berlińskie sceny wpływają ujemnie na sceny prowincyonalne, które ze stolicy biorą utwory, dogadzające zwyrodniałemu smakowi berlińskiej publiczności premierowej, podzielił następnie teatry berlińskie na 4 kategorye. Do pierwszej kategoryi należą, zdaniem jego, teatr nadworny i kilka scen prywatnych, uprawiających klasyczny repertoar. Do drugiej należą tak zwane sceny nowożytne, obojętne na etykę. Dramaturgiem tych scen jest Sudermann, który napisał „kilka niezaprzeczenie dobrych sztuk, ale także wiele, pełnych rozwiązłości". Sceny te dają dużo rzeczy dobrych, ale dużo także „brudnych". Małżeństwo przestało być celem zakochanych, a stało się na scenie punktem wyjścia dla zawikłań wiarołomnych. Do kategoryi trzeciej należą sceny, robiące świadomie interes na niemoralnych sztukach, do czwartej wreszcie rozmaite „varietés", kabarety i t. p. Oertzen-Zehlendorf, mówiąc o teatrach berlińskich, na ogół dobrze je scharakteryzował i trafnie ocenił ich działalność, ale podnosząc zbyt jaskrawo ujemne ich strony, a zwłaszcza wydając przedwczesne sądy literackie, n. p. o Sudermanie, osłabił to, co słusznem było w jego wywodach.

Koncert Kubelika.

Miasto Kraków miało już sposobność poznać Kubelika przed trzema laty. Był już wówczas mistrzem skrzypców rozgłośnym, wirtuozem pierwszej wody, ale nie miał jeszcze tej światowej sławy, jaka go dziś opromienia. Był młodzieniaszkiem, który ujmował wdziękiem i skromnością postawy, czarował swoim bajecznie słodkim tonem, olśniewał techniką. Te zalety pozostały do dziś najwybitniejszemi cechami jego artyzmu. Tych, którzy go przed laty słyszeli w Krakowie, zachęcić tylko mogła zapowiedź koncertu, który, mimo wysokich cen miejsc, odbył się przepełnionej sali.

Wczoraj czarował nas tą samą grą, która zresztą zyskała tylko na artystycznym polocie. Takim pełnym i miękkim tonem, jaki posiada Kubelik, nie może pochlubić się żaden ze współczesnych skrzypków. Pod względem sprawności technicznej przewyższył też wszystkich swoich rywalów tak, że dziś stoi bezsprzecznie i niepodzielnie na pierwszem miejscu. Czasami gra jego wydaje się chłodną, ale pod tym pozornym spokojem, który jest raczej cechą niedościgalonej pewności siebie, kryje się wielka doza uczuciowości. W ton swój, zwłaszcza gdy gra utwór refleksyjny, wlewa całą duszę, tworzy nastrój, który zeń promienieje, udzielając się słuchaczom. To też mimo dosyć banalnie ułożonego programu, wieczór wczorajszy był jednym z najbardziej pod względem muzycznym interesujących. Kubelik grał Koncert Spohra, Romansę Beethovena, „Marzenie" Schumanna, utwory Wieniawskiego, „Taniec czarownic" Paganiniego, oprócz kilku dodatków nadprogramowych. Rzeczy niewątpliwie aż nadto dobrze znane, ale grał je z takim bajecznym rozmachem, z taką sprawnością techniczną, z takiem bogactwem efektów dekoracyjnych ozdobników, flageoletów, tryli, biegników i pizzicatów, że budził podziw mistrzostwem, które dochodziło do granic przekraczających prawie możność fizyczną.

Obok Kubelika popisywał się pianista Goll, doskonały akompaniator, który, jako solista, zebrał gorące oklaski za czysto i z elegancyą odegraną fugę Bacha w układzie Liszta, fantazyę Chopina i „Gnomenreigen". Dopełniła wreszcie programu wieczor „Hania" Grüner, śpiewaczka bardzo średniej miary średnich zasobów wokalnych i technicznych. Wielbiciele „Hani", którzy może przetrawili dawne wrażenia z czasów, kiedy „Hania" była dzieckiem cudownem, zgotowali jej owacyę kwiatową, nie zupełnie uzasadnioną sukcesem artystycznym jej wczorajszego popisu.

W. Pr.

Z kraju.

Żywiec, 19 października. Zbliżające się coraz bardziej wybory gminne przyczyniają się do zwiększenia agitacyi przedwyborczej, prowadzonej w tym celu, aby obecną klikę magistracką nieco ubezwładnić (wybierać się będzie tylko 15 radnych) i wpuścić do Rady gminnej nieco świeżego powietrza. Znowu nowa „akcya" rządzącej w mieście większości wywołała oburzenie. Oto bowiem kupiono i darowano rządowi plac pod sąd, choć o to rząd wcale nie prosił, ale plac ten sąsiaduje z gruntami pewnych obywateli, których wartość przez to pójdzie w górę, gdy w pobliżu znajdować się będzie sąd. Gdy rządowi grunt ten się nie podobał, rada gminna uchwala dokupić do już posiadanego kawałka placu jeszcze pewną przestrzeń za wszelką cenę i znów rządowi zrobić zwiększony podarunek. Rzecz prosta, że to wydawanie grosza publicznego oburzyło obywateli, którzy zbierają podpisy na sążnisty protest, mający być wysłanym do marszałka Badeniego. Naturalnie że to będzie ukropem w gnieździe szerszeni i pod hasłem „precz ze szerszeniami" odbywać się będą obecne wybory gminne.

W niedzielę 21 b. m. odbędzie się tu koncert barytonisty p. Szaniawskiego i śpiewaczki pani M. Gallus w sali „Sokoła". Akompaniować będzie p. Kornicka. Również w niedzielę odbędzie się staraniem Koła pań T. S. L. otwarcie czytelni ludowej w Lipowej.

Otwarcie sieci telefonicznej miejscowej i zamiejscowej odroczyć zamierza dyrekcya pocztowa do Nowego roku. Dlaczego — nie wiadomo, gdyż sieć już z d. 1 listopada mogłaby być śmiało otwartą. Do dyrekcyi kolei zanosimy prośbę gorącą, aby nakazała przy obecnym ruchu przejezdnych otwierać obie kasy dla sprzedaży biletów osobowych, bo natłok przy jednej kasie jest za wielki.

Z Bochni piszą nam: Kilkakrotnie już podnosiliśmy w „N. Reformie" gorliwą i dbałą o rzetelny postęp i rozwój miasta pracę obecnej bocheńskiej rady miejskiej. Wziąwszy sobie za cel przeprowadzenie doniosłych dla przyszłości gminy reform i inwestycyj, dąży rada konsekwentnie do tego celu i może pod tym względem świecić przykładem innym gminom prowincyonalnym miejskim, jak wiele można zrobić przy dobrej woli i pracy nawet w zakresie niewielkich środków finansowych. Sprawą, która jest punktem wyjścia zamierzonych inwestycyj, jest sprawa wodociągów, a sprawa ta weszła już w okres realizacyi. Komisya inwestycyjna rady miejskiej na posiedzeniu 11 bm. mogła już stwierdzić na podstawie dotychczasowych, w lecie br. dokonanych wierceń, że orzeczenia geologów o obfitości wody w dolinie nad Rabą, były zupełnie trafne. Pewność ostateczną w tym względzie da pompowanie w próbnej studni wodociągowej, która jest na ukończeniu. Na podstawie przedłożonego przez inżyniera, p. Dziakiewicza, planu sieci rur, komisya poleciła swemu subkomitetowi zestawić dokładny wykaz ulic i miejsc, dokąd wodociąg ma być doprowadzonym, ilość hydrantów dla potrzeb bezpieczeństwa ogniowego i czyszczenia miasta oraz studni publicznych. (Zadanie to subkomitet już spełnił). Komisya uznała za najodpowiedniejszy system t. zw. okrężny, zapewniający dostatek wody skutkiem łączności wszystkich rur, nawet w wypadku pęknięcia rury w jednem miejscu, zamknięciem wskutek tego celem naprawy.

Następnie komisya przeprowadziła dyskusyę nad sposobem finansowania przedsiębiorstw gminnych, t. j. obok wodociągów także sprawy oświetlenia i kanalizacyi, niemniej innych mniejszych przedsiębiorstw, jak budowy hali targowej, wzorowych ja-

---

puszczam, ja wraz z wami wznosić będę modły do Przedwiecznego, a nawet dam księdzu proboszczowi na mszę św., aby naszego posła od tych okropnych wypadków uchronił i zdrowym zachował go na pociechę nas wszystkich, kraju i ojczyzny. (Głos wszechpolski: Od morza do morza. — Oklaski. Niepokój wśród socyalistów).

„Ustawa, ta drogocenna, a nieubłagana ustawa, przewiduje także inne powody zastępstwa poselskiego. Czyż nie jest możliwe, Panowie, że najdroższy mój przyjaciel nie zasmakuje w posłowaniu, że Wiedeń mu się nie spodoba, że wyborcy nie spodobają się jemu, a on wyborcom? Ja tego nie przypuszczam, ja tego nie życzę ani wyborcom, ani jemu, ani Wiedniowi, ale ustawa to przewiduje i dlatego żąda od Was, Panowie, abyście wraz z posłem stałym wybierali od razu jego zastępcę, a ja, posłuszny wezwaniu mojego stronnictwa, jako karny szeregowiec, staję tutaj i zasługi Wam moje polecam.

(Z uczuciem, zwrócony nieco ku kandydatowi na stałego posła). Najdroższy Przyjacielu! Żyj w setne lata, niech Patron Twój czuwa nad Tobą w podróży wozem i koleją! Szanowni Wyborcy! Życzę Wam, aby się Wasz stały poseł doczekał z Was pociechy, a Wy z niego; ale gdyby, wbrew naszym najgorętszym życzeniom, Opatrzności spodobało się inaczej pokierować losami naszego stałego posła, to wtedy, Panowie, jestem zawsze do Waszych usług, zawsze chętny do pracy dla dobra kościoła, kraju i narodu. (Huczne oklaski)."

. . . .

Korespondent mój tłomaczy mi na końcu, że jest to szablon na mowę suplenta poselskiego, kandydującego z ludowego centrum ks. Pastora, i zapowiada, że dla kandydatów z innych stronnictw przyśle mi inne „wzory" przemówień. Ale ja sądzę, że to zbyteczne. Każdy kandydat może z łatwością wprowadzić okolicznościowe zmiany, jakie uzna za stosowne.

M. K.

tek i t. d. — i uznała za konieczne zaciągnięcie większej, około 2 milionów koron wynoszącej pożyczki komunalnej, któraby zarazem posłużyła do konwersyi obecnych długów miejskich, wynoszących około 700.000 koron. Na podstawie kalkulacyi rachunkowej, uwzględnienia obecnie płaconych rocznych rat dłużnych i dochodów, jakie przyniosą zamierzone inwestycye, oraz wydatków, jakie gmina obecnie ponosi na oświetlenie i dowóz wody do koszar i t. p., przyszła komisya do przekonania, że amortyzacya zaciągnąć się mającej pożyczki da się uskutecznić bez podnoszenia dodatków gminnych do podatku (dodatki te zresztą wynoszą tylko 20%, co jest rzadkością w miastach Galicyi). Wiele w tych sprawach zależeć będzie od stanowiska rządu, który ze względu na bocheńskie saliny musi być największym odbiorcą wody i z tego tytułu winien przyjść gminie z wydatną pomocą, jak to już czynił w Wieliczce. Również doniosłą jest sprawa uzyskania od Sejmu przymusu wodociągowego. O interwencyę w powyższym kierunku u ministra skarbu i w Wydziale krajowym uprosiła komisya burmistrza i posła dra Maissa.

Jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, w jesieni przyszłego roku Bochnia będzie miała wodociągi, kanalizacyę i oświetlenie gazowe lub elektryczne. Co się tyczy oświetlenia, to już obecnie część miasta posiada elektryczne światło, mianowicie place i ulice położone przy wspaniale nowo zbudowanym szybie „Sutoris“ i obok zarządu salinarnego, tudzież w parku salinarnym. Światła tego dostarcza dynamo maszyna poruszana główną maszyną z szybu „Sutoris“.

Dążąc do przeprowadzenia powyższych urządzeń Rada miejska nie spuszcza z oka spraw innych. Wystarczy podnieść, że na ostatniem posiedzeniu prócz wyboru rady sierocej dla spraw opiekuńczych, uchwalenia stałej subwencyi na urządzenie parku Jordana dla młodzieży i t. d. uchwaliła Rada przystąpić do budowy względnie rozszerzenia szpitala powszechnego. Koszta budowy wyniosą około 55.000 koron, z czego połowę ponieść ma kraj, Rada miejska i powiatowa po jednej czwartej części. Sprawa ta jest istotnie piekącą, a rozszerzenie szpitala położy może kres słusznym często skargom, że chorzy przybywający do szpitala dla braku miejsca umierają na ulicy... przed szpitalem.

Walka z drożyzną znalazła wyraz w uchwale Rady (o której już donosiliśmy), postanawiającej otwarcie jatek miejskich, które już w najbliższych dniach zaczną funkcyonować, niemniej w uchwale polecającej magistratowi rozpatrzenie sprawy założenia miejskiego składu węgla, co byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla ubogiej ludności, a jest o wiele łatwiejszem do przeprowadzenia bez narażania gminy na jakąkolwiek stratę, niż prowadzenie jatki miejskiej. (r. ł.)

Stan epidemii w Galicyi. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim“: W czasie od 7 do 13 października b. r. doniesiono o 13 nowych przypadkach duru plamistego w 6 gminach, a mianowicie pow. Bohorodczany (Bogrówka 4, Krzywiec 3), Jaworów (Jazów st. 2), Rawa (Kamionka woł. 2, Biała 1), Tarnopol (Chodaczków w. 1).

Z Tyczyna piszą nam: W niedzielę 14 bm. po nabożeństwie, w czasie którego chór miejscowy odśpiewał kilka pieśni kościelnych i patryotycznych, dokonał miejscowy proboszcz ks. kanonik Kendich, przy udziale miejscowych Sokołów, delegatów z Rzeszowa i licznej publiczności, poświęcenia sali „Sokoła“, wypowiedziawszy przytem piękną, pełną patryotycznych uczuć mowę. Wieczorem w tej sali staraniem Towarzystwa „Sokół“ odbył się ku uczczeniu rocznicy Kościuszkowskiej uroczysty obchód. Licznie zebrana publiczność miejscowa i z pobliskiego Rzeszowa miała sposobność nasłuchać się pięknych śpiewów rzeszowskiej „Lutni“, pod batutą prof. Uruskiego, który nadto zachwycał słuchaczów swą piękną grą na fortepianie. Niezwykle korzystne wrażenie zrobiła na słuchaczach prawdziwie artystyczna gra na skrzypcach d. Soji z Nowego Targu, oraz wypowiedziana z nadzwyczajnem uczuciem deklamacya z III części „Dziadów“ p. L. Wieczorek zakończyła patryotyczna sztuka, odegrana z prawdziwem przejęciem się swemi rolami przez druhów z Rzeszowa. Wszystkich publiczność obdarzyła niemilknącemi oklaskami.

Kronika.

Kraków, 20 października.

Wieczór Kościuszkowski. Przypominamy, że w niedzielę 21 b. m. odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty obchód ku czci nieśmiertelnej pamięci zwycięzcy z pod Racławic. Początek uroczystości o godzinie 7 wieczorem. Wzniosły jej cel zgromadzi niewątpliwie liczne następy patryotycznej publiczności i wypełni salę sokolą, to też bilety wstępu należy wcześniej nabywać w handlu pp. Zajączka i Lankosza, przy linii A-B, gdyż bezpośrednio przed obchodem wstępu do sali łatwo zabraknąć ich może. W czasie wykonywania poszczególnych punktów programu drzwi sali będą zamknięte.

Wynik konkursu. Konkurs budowlany na szkołę w Hałanowie (powiat bialski), ogłoszony przez Zarząd główny T. S. L., został rozstrzygnięty. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę w kwocie 300 kor. projektowi pod godłem: „W ostatniej chwili“, drugą zaś w kwocie 200 kor. projektowi pod godłem: „Zero“. Nadto postanowił sąd zwrócić się do Zarządu głównego T. S. L., by wobec nadzwyczaj pomyślnego zarówno ilościowo jak i jakościowo wyniku konkursu, wyznaczył dodatkowo jeszcze jedną, trzecią nagrodę w kwocie 150 koron, do której sąd z góry przeznaczył projekt pod godłem: „Pierścień niebieski“. Wreszcie sąd uchwalił wyróżnić zaszczytną wzmianką projekty pod godłem: „Dwójka w Kole“, „Wrzesień“ i „Ul“.

Koperty, zawierające nazwiska autorów dwóch pierwszych projektów, otworzył sąd natychmiast po uchwaleniu obu nagród, trzecią po otrzymaniu uchwały wydziału ścisłego T. S. L., zapadłej d. 16 b. m. i ustanawiającej trzecią nagrodę w kwocie 150 koron. W kopercie, dołączonej do projektu: „W ostatniej chwili“, znaleziono białą kartkę; w kopercie opatrzonej godłem: „Zero“, nazwisko p. Adama Kryńskiego, budowniczego ze Lwowa; wreszcie w kopercie: „Pierścień niebieski“ firmę Biura architektonicznego pp. Kazimierza Pieszczyńskiego, Wiesława Kononowicza i Kazimierza Prokulskiego z Warszawy.

Projektodawców, wyróżnionych zaszczytną wzmianką, uprasza się, aby, o ile zechcą, nadesłali upoważnienie do otwarcia kopert na ręce Zarządu głównego T. S. L. (Kraków, Floryańska 15) najdalej jednak do dnia 1 listopada. Wszystkie projekty nadesłane na konkurs (w ogólnej liczbie 28) wystawione będą na widok publiczny zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie.

Święto patrona młodzieży. Dzisiaj jako w wigilię uroczystości św. Jana Kantego, patrona uczącej się młodzieży, uczniowie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich byli wolni od nauki szkolnej. W przyszłą niedzielę, to jest w oktawę święta, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z procesyą, w której weźmie udział senat uniwersytecki w togach.

Obwałowanie Wisły. Komisya, zwołana przez namiestnictwo w sprawie podwyższenia wałów Wisły, poniżej Krakowa, w której wzięli udział radca namiestnictwa dr Ustyanowski, starszy radca budownictwa Ingarden, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych starszy radca budownictwa Herbst, delegaci Wydziału krajowego zastępca marszałka dr Pilat i dyrektor krajowego biura melioracyjnego, Kędzior, tudzież zastępcy ekspozytury dyrekcyi dróg wodnych, radca budownictwa Czerwiński i starszy inżynier Piekarski, przeprowadziła w kierownictwie regulacyi Wisły obrady nad odnośnemi projektami. Przy tych obradach osiągnięto zupełne porozumienie we wszystkich szczegółach, tak że obecnie ustawowemu zabezpieczeniu robót nic nie stoi na przeszkodzie.

Park ludowy w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w prezydyum miasta złożony został wypracowany przez inspektora ogrodów miejskich, p. Maleckiego, projekt parku ludowego, jaki ma zostać założonym na błoniach miejskich naprzeciw parku dra Jordana. Sprawa założenia tego, tak potrzebnego w Krakowie parku może być o tyle spieszniej załatwioną, że wszystkie ku temu trudności już usunięto, jak n. p. układy z wojskowością co do zaprzestania ćwiczeń żołnierzy na Błoniach i t. p. Ze swojej strony nie po raz pierwszy zaznaczamy, że w szeregu potrzeb miasta park taki jest koniecznością, nie cierpiącą zwłoki, czego ubiegłe lato było wymownym dowodem. Nie znamy szczegółów projektu nowego miejskiego (ludowego) parku, w każdym razie powinien on być naprawdę ludowym i urządzenie jego powinno z góry w założeniu wyłączać jakiekolwiek i kiedykolwiek pobieranie opłat od wstępu do parku.

Z teatru miejskiego. Drugie przedstawienie „Bodenhainu“ L. Rydla odbędzie się bezpośrednio po premierze sobotniej: w niedzielę. W poniedziałek dnia 22 bm. „Marnotrawny ojciec“ Shawa po raz piąty. Repertoar przyszłotygodniowy zapowiada wznowienie Fredrowskie, wybrano na ten cel „Pana Jowialskiego“. Rolę tytułową odegra p. Solski.

Koncert pani Gembarzewskiej. W dniu 23 listopada w sali starego teatru wystąpi z koncertem p. Marya Gembarzewska, utalentowana artystka opery lwowskiej, którą nasza publiczność miała sposobność poznać podczas tegorocznego pobytu opery tej w Krakowie. Sympatyczna artystka, którą w pierwszorzędnych rolach operowych zawsze nader przychylnie i z zupełnem uznaniem przyjmowano, przeznacza połowę dochodu z koncertu na cele dobroczynne, a mianowicie dla komitetu zajmującego się urządzaniem ciepłych obiadów dla głodnych dzieci krakowskich, oraz dla stowarzyszenia jubileuszowego mającego na celu udzielanie zapomóg sierotom po funkcyonaryuszach kolejowych, o którym to funduszu pani Gembarzewska, jako małżonka lekarza kolejowego nie zapomina.

Koncert Józefa Hoffmanna. Program poniedziałkowego koncertu jest następujący: Bach D'Albert: Preludyum i fuga D dur; Mozart: Rondo a-mol; Schubert: Fantazya C dur. Chopin: Dziewięć etiud. Schumann: Nachtstück; Schumann-Tausig: Der Contrabandist; Hofman: Serenade slave; Leszetycki: Capriccio; Liszt: Loreley; Liszt: Venezia e Neapoli. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Ślub. Dzisiaj w kościele OO. Zmartwychwstańców pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Włodzimierzem Ottmannem, koncepistą starostwa w Krakowie, synem ś. p. Rudolfa Ottmanna, kustosza biblioteki Jagiellońskiej, a panną Maryą Zimlerówną, córką Jana Zimlera, znanego obywatela i kupca krakowskiego.

Aresztowanie „redaktora“. W szeregu różnych, grasujących po bruku krakowskim niebieskich ptaków, podszywających się pod miano „redaktorów“ różnych istniejących i nie istniejących wydawnictw, aresztowano wczoraj w Krakowie jednego z takich oszustów. Mianowicie niejaki Jan Kazimierz Słowiak, 24 lat liczący młodzieniec, znany już dobrze policyi i sądom i karany za różne sprawki oszukańcze, obchodził tutejsze domy, a przedstawiając się za redaktora „Karykatur“, „Sztandaru“ i „Informatora“, prosił o zasiłek pieniężny, gdyż musi wyjechać do Wiednia w sprawach redakcyjnych i politycznych nie cierpiących zwłoki, a chwilowo nie posiada na ten cel gotówki. Wiele z łatwowiernych udzieliło pewne kwoty Słowiakowi, kilku jednak z obywateli, od których Słowiak natarczywie domagał się datku „na cele polityczne“ odmówiło, a zawiadomiona o tem policya aresztowała Słowiaka, przy którym znaleziono blankiety i stampilie wymienionych pism. Słowiak, jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, przed rokiem dopuścił się w Krakowie szeregu oszustw w oryginalny sposób. Oto obchodził zamożne obywatelskie domy i prosił o datek na pogrzeb nagle zmarłego redaktora „Nowin“ lub „Głosu Narodu“, którego rzekomo rodzina nie ma za co pochować. Wtedy aresztowany odcierpiał karę, a obecnie znowu dostał się do więzienia sądu karnego.

Podstępny mąż. Ciekawa rozprawa toczyła się wczoraj w sądzie kraj. karnym przed trybunałem, któremu przewodniczył radca sąd. Grodyński. Mianowicie niejaki Kazimierz Chyla z Liszek ożenił się z zamożną, lecz o 10 lat starszą od siebie wdową. Z początku małżonkowie żyli zgodnie i Chylowa dała mu 300 koron na kupno gruntu dla nich obojga. Chyla wziął pieniądze i kupił od Franciszka Płatka grunt obok Liszek za 1000 koron, dawszy mu zadatek 300 koron. Ponieważ z resztą pieniędzy Chyla zwlekał, Płatek upominał się o nią u Chylowej, która mu ją bezzwłocznie wręczyła. Na to tylko czekał Chyla, gdyż zgłosił się zaraz do Płatka po potwierdzenie pisemne, że grunt mu, tj. Chyli, sprzedał, a otrzymawszy poświadczenie, porzucił żonę i wezwał Płatka, by mu formalny kontrakt sprzedaży, zdolny do intabulacyi, podpisał. Płatek odmówił, gdyż skoro oboje dali pieniądze, on obojgu jedynie chciał kontrakt podpisać.

Wówczas Chyla pomógł sobie sam i zgłosił z drugą osobą, którą jako Płatka przedstawił, do jednej z kancelaryj adwokackich, gdzie żądał zrobienia aktu sprzedaży, następnie podpisał go z rzekomym Płatkiem u notaryusza, przyczem tożsamość osób stwierdzili koncypient adwokacki ze wspomnianej kancelaryi i przypadkowo obecny u notaryusza kandydat adw. dr W. Na podstawie tego aktu własności sprzedał zaraz Chyla nabyty grunt osobie trzeciej i teraz dowiedziała się Chylowa, że padła ofiarą wyzysku męża.

Porzucona i wyzyskana przez męża Chylowa zrobiła nań doniesienie o oszustwo, a prokuratorya państwa oskarżyła go o popełnienie takowego na szkodę żony.

Chyla, którego bronił przy rozprawie adw. dr J. Gleitsman, zaś oskarżał zastępca prok. państwa dr Gruszczyński, wypierał się winy i twierdził stanowczo, że Płatek sam był z nim u notaryusza i kontrakt sprzedaży podpisał. Jednak obaj świadkowie, którzy u notaryusza stwierdzić mieli jego tożsamość, pod przysięgą zeznali, że osoba przedstawiona u notaryusza jako Płatek, do obecnego przy rozprawie Płatka podobną nawet nie była.

Po zamknięciu rozprawy i wywodach prokuratora i zast. poszkodowanej dr Badera, obrońca Chyli, adw. dr Gleitsman, żądał uwolnienia jego z powodu braku znamion zbrodni, skoro Płatek odebrał pieniądze i pisemnie wzbraniał się zeznać formalny akt sprzedaży na rzecz Chyli, a Chyla podstawiając u notaryusza osobę trzecią, wykonał jedynie akt samopomocy i uzyskał to, do czego mógł Płatka zmusić w drodze prawnej.

Trybunał po dłuższej naradzie z tych powodów uwolnił oskarżonego w zupełności, a prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Notatki sportowe. Piękna jesień po zimowym i słotnym wrześniu ożywiła życie sportowe. Po wyścigach cyklistów, o których wyniku już donieśliśmy, towarzystwo zabaw ruchowych w Krakowie rozpisało match footbalowy ogólny. Do zapasów zgłosiło się klubów szesnaście. Były wśród nich młodziutkie, pisklęta sportu footballowego, były tęższe, rokujące piękne nadzieje na przyszłość, a złożone w ostatnich tygodniach z miłośników piłki nożnej, grających dotychczas luzem — zgłosiły się wreszcie najsilniejsze, jak klub Biało-Czerwonych, zwycięzców matchu lwowskiego i klub akademicki „Cracovia“.

Match rozpoczął się w sobotę dnia 13 bm. i obudził wielkie zainteresowanie w kołach młodzieży i publiczności. Dzień po dniu staje do walki na Błoniach po sześć klubów. Na trzech boiskach równocześnie rozgrywają się trzy matche i trzech sędziów śledzi przebieg gry. Całe szkoły wyruszają na te widowiska i oklaskują zwycięzców. Prawie wszystkie szkoły wystawiły swoje kluby. Gimnazyum św. Anny ma ich dwa, szkoła I realna dwa, gimnazyum Sobieskiego dwa, II realna jeden, jest również klub gimn. św. Jaska, klub IV gimnazyum, klub seminaryum nauczycielskiego, klub Czarnych (rzemieślników) itd. Za zasadę przyjęto, że każdy klub, który przegra dwie partye z rzędu, lub którego liczba przegranych partyj jest o dwa większą od wygranych, wykreślony jest z matchu — partye zaś wygrane na klubie wychodzącym z matchu, nie liczą się zwycięzcom.

To też wielka liczba klubów topnieje jak śnieg na słońcu. Młodziutkie kluby Żółtych, Niebieskich, Białych i Niebiesko-różowych nie widnieją już na liście walczących... Podobny los czeka i inne, bardziej wytrawne i śmiałe. Wśród walki na pierwszy plan wysuwają się Czerwoni, klub św. Anny, klub św. Jaska i klub „Wisła“. Najgroźniejsi przeciwnicy akademicka „Cracovia“ i „Biało-czerwoni“ czekają, dopóki nie zmniejszy się dokładnie liczba klubów, biorących udział w matchu.

Wynik będzie wiadomy za dni kilkanaście.

A tymczasem w niedzielę dnia 14 b. m. klub „Biało-czerwonych“ i „Czerwonych“ pojechał z matchem do Bochni, aby zaszczepić wśród tamtejszej młodzieży piękny sport footballowy. Kilkaset osób i młodzieży przypatrywało się zapasom.

W nadchodzącą znowu niedzielę dnia 21 bm. zjada do Tarnowa akademicka „Cracovia“ i klub Biało-czerwonych, aby w próbnym matchu zmierzyć się z tamtejszym młodym klubem, a potem rozegrać między sobą match trzech kwadransowy. Jeżeli jesień pozwoli, projektowany jest wylot do Wadowic i Dębicy. Zapisać również wypada, że zawiązało się przy lwowskim towarzystwie zabaw ruchowych „kółko biegaczy“, liczące 18 członków.

Ze świata.

Komedya w mieście Köpenick. W Berlinie humor ludowy zajął się już tą sprawą, która nawet jest źródłem niezłego zarobku. Na rogach ulic kolportersy sprzedają już pocztówki z rysunkami na tle tego zajścia. „Der Staatsstreich von Koepenick!“ „Stück für Stück een' Jroschen“ — wołają, polecając swój towar. Poeci przygodni korzystając z natchnienia, dosiedli także pegaza. Kursują już po Berlinie kuplety z obrazkami, do śpiewu na melodyę: „Studio auf einer Reis“. Poematem tym sławią dzieje p. „kapitana“ i owych dwunastu gwardzistów. Koniec jest taki:

„Hauptmann Krummbein“ geht nun ab, Jum-[heidi heida.
Hat das Geld ja, nicht zu knapp! Jumheida [heida.
Ja, geklappt hat das enorm,
Das macht nur die Uniform! Jumheidi, heida“.

Na afiszach czerwonych pojawiło się też już w Berlinie obwieszczenie księgarni nakładowej Schlegera z ulicy Lindenstrasse, że jest na sprzedaż dzieło p. t. „Der Raeuberhauptmann von Koepenick oder der geschundene Bürgermeister“.

Wogóle miasto Koepenick poszczycić się może oryginalnością: Ulica, przy której znajduje się więzienie, nazywa się „Freiheitstrasse“, to jest „ulica wolności“. Szpital leży przy ulicy „Kirchhofstrasse“, ulica Cmentarna, dyrektor szpitala nazywa się Tod, śmierć, a najmniejszy golibroda miejski nosi nazwisko Langer, tj. długi. Na oknach ratusza koepenickiego wymalowane są twarze, w których studyować można przeróżne fazy śmiechu! Podczas gospodarki p. kapitana w ratuszu rozgrywały się nierównane sceny. Na przykład inspektor policyi miejscowej przyszedł do ratusza prosić o urlop, a dowiedziawszy się, że burmistrz jest uwięziony, poszedł z prośbą swoją do „pana kapitana“. Pan kapitan skinieniem ręki udzielił mu urlopu.

Dzisiejsze telegramy donoszą, że burmistrz miasta Koepenick, dr Langerhans złożył swój urząd. Wedle informacyj, które z Berlina otrzymała „Magdeburger Zeitung“, policya podejrzywa o spełnienie rabunku w Koepenick pewnego płatnerza, wydalonego przed 15 laty z wojska. Rysopis podejrzanego zgadza się prawie zupełnie z rysopisem oszusta.

Zatonięcie łodzi podwodnej. Katastrofa, która wydarzyła się w zatoce Bizerta z francuską łodzią podwodną „Lutin“ nie została dotąd jeszcze wyjaśnioną. Załoga holownika „Iskeul“, który ową łódź holował, zeznała, że „Lutin“ 2 razy zanurzył się i wypłynął na powierzchnię wody dziobem naprzód. Z tego należałoby wnioskować, że łodzi zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie, że powstał w niej otwór, przez który woda wdarła się do łodzi. Akumulatory prawdopodobnie zostały przewrócone, a załoga odniosła, jak się zdaje, straszne rany i rychłą śmierć skutkiem nich. Na miejsce katastrofy przybyły francuskie statki z nurkami, tudzież okręt duński z przyrządem Skaphandera. — Przyrząd ten, wynaleziony w Anglii i używany aż do r. 1865, składa się z kauczukowego szczelnego ubrania dla nurka i hełmu metalowego ze szklanemi otworami dla oczów. Za pomocą pompy ubranie to napełnia się powietrzem odpowiednio do ciśnienia wody. Jako balast służy ołowiane obuwie. Przyrząd w r 1865 ulepszyli Francuzi, a mianowicie inżynier Roquayrol oraz porucznik marynarki Denayrouse. — Wedle ostatnich wiadomości, łódź podwodna „Lutin“ nie została jeszcze wydobytą. Leży ona na dnie morza w głębokości 36 metrów. Dotąd nie zdołano założyć łańcuchów pod łodzią, ażeby ją wydobyć. Nurkowie twierdzą, że do łodzi dostała się woda. Załoga oczywiście zginęła.

Proces o matactwa poborowe. W Satorralya-Ujhely na Górnych Węgrzech rozpoczął się proces przeciwko 87 osobom, oskarżonym o rozmaite oszustwa przy poborze do wojska. Pomiędzy innemi śledztwo sądowe wykazało, że w przeszło 100 wypadkach obowiązani do służby wojskowej młodzieńcy wcale nie stawali do poboru dlatego, że w księgach metrykalnych byli zapisani, jako dziewczęta. Głównym obwinionym jest dr Grünfeld, prowadzący metryki w Sztropko. Przedwczoraj dr Grünfeld zemdlał podczas rozprawy, a wczoraj rano znaleziono go nieżywym w celi więziennej. Proces toczy się dalej przeciwko reszcie obwinionych.

Spalone miasto. Jak donosi telegram z Nowego Jorku, miasto Seneca w północno-amerykańskim stanie Karolina spłonęło prawie ze szczętem. Przeszło 1500 ludzi pozostało bez dachu. Policya sądzi, że pożar jest dziełem zemsty ze strony Murzynów. Mianowicie w mieście Seneca na tle nienawiści rasowej powstawały ciągle zajścia między białą a czarną ludnością. Niedawno biali zburzyli kolegium Murzynów. Obecnie, gdy miasto padło ofiarą płomieni, padło podejrzenie na Murzynów, że są sprawcami katastrofy. Prawdopodobnie teraz dopiero zaczną się krwawe starcia obu stron.

Kącik humorystyczny.

Wbrew przysłowiu.

Okrzykami radości
Brzmi Warszawa cała,
Policya bowiem kilku
Bandytów złapała.

Taki fakt nadzwyczajny
W każdym podziw wzmaga:
Skąd się wzięła energia
Taka i odwaga?

Skąd policya bandytów
Tak wywiodła w pole?
Wszak mówią: kruk krukowi
Oka nie wykole.

Ma racyę.

— Mój drogi, jak to będzie po polsku: „Deutsche Tugend und deutsche Sitte“?

— Zaraz ci przetłómaczę. Po polsku to będzie: „Okradzenie magistratu w Köpenicku“.

Rozmyślania przyjezdnego.

— Kraków — to dziwne miasto. Restaurator w nim nazywa się Bauer, a jeść daje jak König.

Ze stowarzyszeń.

Z resursy urzędniczej. Dziś w sobotę 20 b. m. odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami przy muzyce 56 p. p. Wstęp dla członków 1 kor., dla wprowadzonych gości po 3 kor. od osoby. Zaproszenia wydaje sekretaryat resursy w godzinach wieczornych. Początek o godz. 8 wieczór. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wieczorne.

Z Czytelni imienia Kilińskiego. Dnia 22 b. m. w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w lokalu czytelni (ulica Długa L. 5) wygłosi odczyt Pan Jakób p. t.: „Związki zawodowe“. Wstęp bezpłatny.

Z Eleuteryi. W niedzielę 21 bm. wygłosi w lokalu „Eleuteryi“ (Rynek główny, l. 17, II p.) p. Łącki odczyt na temat: „Współczesne prądy etyczne“. Obok członków, bardzo pożądany jest udział gości, a zwłaszcza akademickiej i uczącej się młodzieży. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Początek o godz. 7 wieczór. Po zebraniu odbędzie się pogadanka osób żywiej interesujących się rozwojem ruchu alkoholowego.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera 3 arkusze, to jest 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy „Pogadanki z hygieny wzroku“ przez dra Adama Langiego.

Wynik egzaminu do szkół wydziałowych i ludowych. Egzamin zdali z grupy I.: 1) Bobkowska Cecylia z odznaczeniem, 2) Hubischtówna Matylda, 3) Iwańska Józefa, 4) Kuchinka Klara, 5) Michoniówna Melania, 6) Müllerowa Olga z odznaczeniem, 7) Pelcówna Marya, 8) Preissówna Amalia, 9) Wąterkówna Stanisława, 10) Westfalewiczówna Marya, 11) Tryszczyła Franciszek, 12) Wagner Adam, 13) Zieja Władysław; z II. grupy: 1) Adamczakówna Helena z odznaczeniem, 2) Nussbaumowa Salomea, 3) Pawlikowska Aniela, 4) Wyrwińska Albertyna, 5) Madejski Józef; z III. grupy: 1) Betlejówna Rozalia, 2) Friedberg Marya, 3) Kulczyńska Bronisława z odznaczeniem, 4) Wolińska Marya, 5) Arbesbauer Emil z odznaczeniem, 6) Argasiński Kazimierz, 7) Czechowski Józef z odznaczeniem, 8) Dryhinicz Stefan, 9) Dudrewicz Kazimierz, 10) Gołębiewski Kazimierz, 11) Gut Franciszek, 12) Isiek Julian, 13) Kretochwil Wiktor z odznaczeniem, 14) Kurzbauer Artur, 15) Lang Edward z odznaczeniem, 16) Łotocki Kazimierz z odznaczeniem, 17) Migoski Leopold z odznaczeniem, 18) Mościalski Wiktor, 19) Piskor Michał z odznaczeniem, 20) Radwański Antoni z odznaczeniem, 21) Robak Józef z odznaczeniem, 22) Serafinowicz Władysław, 23) Skarbek Józef, 24) Słowik Jan z odznaczeniem, 25) Stroka Adam z odznaczeniem, 26) Taroni Feliks z odznaczeniem, 27) Turczański Józef, 28) Were Jan z odznaczeniem, 29) Włodarczyk Karol z odznaczeniem, 30) Zizlewicz Franciszek; z języka francuskiego: 1) Benoni Stanisław z odznaczeniem, 2) Chwalibogowska Zofia, 3) Płonka Józef.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych zdali: 1) Barczyńska Joanna, 2) Bergerówna Marya, 3) Berezówna Stanisława, 4) Bzowińska Marya, 5) Brosiówna Janina, 6) Chwostówna Marya, 7) Chybińska Marya, 8) Dalewska Wiktorya z odznaczeniem, 9) Dańcówna Marya, 10) Fialanka Anna, 11) Friedberg Anna z odznaczeniem, 12) Głowacka Marya, 13) Gołębiowska Helena z odznaczeniem, 14) Grabowska Ludwika, 15) Jaszczyńska Ludwika, 16) Hallerówna Anna, 17) Halupczkówna Franciszka, 18) Hubicka Jadwiga z odznaczeniem, 19) Janowska Władysława, 20) Jasiewiczówna Marya, 21) Klimowska Albina z odznaczeniem, 22) Kobyłecka Rozalia z odznaczeniem, 23) Kołoszkówna Anna z odznaczeniem, 24) Korabiowówna Felicya, 25) Kozubska Stanisława, 26) Kozubska Zofia, 27) Krawczyńska Helena, 28) Krukierkówna Anna, 29) Krzysztoforska Zofia, 30) Kubalaska Stanisława, 31) Kwaśnicka Marya z odznaczeniem, 32) Kwoczyńska Marya z odznaczeniem, 33) Mazanowska Bronisława, 34) Michałowska Jadwiga z odznaczeniem, 35) Miętkówna Jadwiga, 36) Musiałówna Helena, 37) Musiałówna Marya z odznaczeniem, 38) Niewiadomska Helena z odznaczeniem, 39) Nowakówna Anna z odznaczeniem, 40) Ondraczkówna Zofia, 41) Piotrowska Anna z odznaczeniem, 42) Rogozińska Kazimiera z odznaczeniem, 43) Rudnicka Marya, 44) Ruszkiewiczówna Marya, 45) Rzeźnitkówna Janina, 46) Senissonówna Stefania z odznaczeniem, 47) Sędzianka Bronisława, 48) Skalicka Józefa, 49) Skrzywankówna Elwira, 50) Skubówna Janina, 51) Sobalikówna Antonina, 52) Sutorówna Franciszka, 53) Szarówna Marya, 54) Szumiakowska Marya, 55) Szurówna Stefania, 56) Szczepanikówna Marya, 57) Teplińska Małgorzata, 58) Traczówna Janina, 59) Urbanówna Józefa z odznaczeniem, 60) Urbańska Marya z odznaczeniem, 61) Urbańska Aniela z odzn., 62) Uziemblówna Wanda z odzn., 63) Vimpellerówna Felicya z odzn., 64) Wasyliszynówna Marya, 65) Warecka Kazimiera, 66) Willimkowa Amalia, 67) Wiśniowska Janina, 68) Wojtyżanka Helena, 69) Zabierzewska Zofia (z odznaczeniem), 70) Zapalanka Helena (z odznaczeniem), 71) Zielińska Janina, 72) Doboss Jan, 73) Dziób Józef, 74) Dzuś Eugeniusz, 75) Faliński Jan, 76) Godyń Paweł, 77) Górny Antoni (z odznaczeniem) 78) Jasiski Jan, 79) Kaleta Jan, 80) Klich Antoni, 81) Kosman Jan, 82) Koza Bolesław, 83) Krzemień Józef, 84) Łątka Franciszek, 85) Mędrysa Szczepan, 86) Obara Bronisław, 87) Prugar Julian, 88) Przybyś Wojciech, 89) Rumian Kazimierz, 90) Rzeszowski Stanisław (z odznaczeniem), 91) Stebnowski Jan, 92) Stehlik Witold, 93) Strugan Adam, 94) Szczygieł Michał, 95) Wiasło Jan, 96) Wójciak Antoni.

Repertoar teatru miejskiego.
W niedzielę: „Bodenhain“.
W poniedziałek: „Marnotrawny ojciec“.
We wtorek: „Bodenhain“.
We środę: „Odwieczna baśń“.
We czwartek: „Pan Jowialski“.
W sobotę: „Zimowa powieść“.
W niedzielę „Zimowa powieść“.

Repertoar teatru ludowego.
W niedzielę po południu: „Na Grzegórzkach“; wieczór: „Nasze szwaczki“.

Z kalendarza. W niedzielę 21 października: Jana Kantego i Urszuli; w poniedziałek 22 października: Filipa b. m. i Korduli p. m.; we wtorek 23 października: Ignacego b. w., Teodora i Sew.

Wschód słońca 21 października o godzinie 6 minut 18, zachód o godz. 4 m. 37. Długość dnia godzin 10 m. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 października termometr doszedł od 8·4 do + 14·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 20 października o godzinie 7 rano stan barometru 746·9 mm., termometru 6·9 C.; wiatr wschodni.

Wiadomości z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 19 października.

(Zabójstwo i strzały na ulicy Marszałkowskiej. — Krwawy sąd polubowny. — Strajk farmaceutów. — Przymusowa galówka. — Rewizye).

Dzięki stanowi wojennemu, mamy błogosławione czasy. Niema dnia, aby na ulicach miasta naszego nie rozlegały się strzały, lub nie lała się krew. Nie ucichły jeszcze echa środowego krwawego napadu na Nowolipiu, a już znowu śmierć święci żniwo.

We czwartek wieczorem, w piwiarni Władysława Gołębiowskiego przy ulicy Marszałkowskiej, siedziało kilku jakichś nieznanych ludzi. Nagle rozwarły się drzwi wejściowe i na progu stanęło trzech jakichś nieznanych ludzi, którzy, nie wyjaśniając przyczyny, zaczęli strzelać z rewolwerów do owych czterech siedzących. Jedna z kul rykoszetem trafiła w głowę właściciela piwiarni Gołębiowskiego i spowodowała śmierć momentalną.

Napastnicy tajemniczy przebiegli przez piwiarnię i wydostali się na podwórze. Gdy stróż domu usiłował przed nimi zamknąć bramę, strzałem rewolwerowym zranili go w piersi i wyrwawszy mu klucze, wydostali się na ulicę, skąd zbiegli bezkarnie. — Stojący przy rogatkach żołnierze posterunkowi na odgłos strzałów podbiegli ku domowi i dali salwę karabinową. Ofiarą padła jakaś kobieta, której nazwiska na razie nie wyjaśniono, wracająca z pękiem bielizny od magla. Kula karabinowa na wylot przebiła bieliznę i na miejscu położyła trupem nieszczęśliwą kobietę. — Dokonana przez policyę rewizya przechodniów, nie dała żadnego wyniku. Sprawcy strzałów zbiegli bezkarnie.

Na tej samej ulicy odbył się ciekawy „sąd polubowny“ zakończony również krwawym epilogiem. Do ślusarza Romualda Grymczaka przyszło 4 ludzi, żądając załatwienia jakiejś sprawy natury pieniężnej. Sędziowie widocznie byli ludźmi bardzo krewkimi, gdyż jeden z nich, Jan Piekara, schwycił siekierę i obuchem uderzył Szymczaka w głowę. Ciężko raniony Szymczak, ofiara sądu polubownego, padł zemdlony na ziemię. Na skutek tak nieprzewidzianego wyroku „sądu“, wezwano Pogotowie do rannego a równocześnie przybyła policya i aresztowała wszystkich 4-ch „sędziów polubownych“.

Związek zawodowy farmaceutów, pracowników Królestwa Polskiego, wydał odezwę, w której ogłasza od wczoraj strajk powszechny w aptekach do chwili, w której właściciele aptek nie załatwią sprawy strajku służby, dopóki z aptek nie będzie usunięte wojsko i dopóki nie zostaną uwolnieni pracownicy, laboranci i farmaceuci, aresztowani, jako podejrzani o udział w agitacyi strajkowej. Onegdaj rano w Towarzystwie farmaceutycznem odbywała się narada właścicieli aptek w sprawie wysłania delegacyi do władz, z prośbą o uwolnienie aresztowanych farmaceutów i laborantów. Podczas obrad wkroczyła policya i uwięziła przedstawiciela pracowników oraz jednego z aptekarzy, p. Modlińskiego, którego jednak niezadługo wypuszczono.

Zdawałoby się, że po ukazie październikowym zniknie raz na zawsze przymus wywieszania flag przez właścicieli domów w święta galowe. Z tym jednak objawem carochwalstwa, wprost trudnym do pojęcia dla ludzi, którzy

mieszkali kiedykolwiek poza granicami Rosyi, czynownictwu rosyjskiemu najtrudniej się rozstać. Tylko kilka pierwszych „galówek“ przeszło bez owego przymusu. Obecnie wrócono do dawnego systemu. Patrole wojskowe pod dowództwem oficerów nagliły wczoraj w południe stróżów domów do wywieszania flag z powodu dnia galowego.

Nocy ubiegłej policya przy udziale wojska dokonała licznych rewizyj w domach na Woli. Aresztowano 120 osób. W dzielnicy żydowskiej i na ulicy Długiej aresztowano osób około 70.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Inauguracya teatru polskiego w Wilnie.** Czytamy w „Kuryerze Wileńskim“:

Przedstawienie inauguracyjne trupy stałego teatru polskiego pod dyrekcyą N. Młodziejowskiej, odbyło się wczoraj, ściśle według programu zapowiedzianego, w widowni teatru miejskiego. Szczupłą tę widownię wypełniła po brzegi wyborowa publiczność wileńska, tak, jak te mury zdawna już tego nie zaznały. Nastrój panował wyjątkowy. Od pierwszych słów podniosłego „Prologu“, wygłoszonego przez Jerzego Żuławskiego, aż do ostatnich z „Pana Beneta“ pomiędzy artystami i publicznością trwał zespół duchowy, o wysoce serdecznem napięciu i przy zupełnem zrozumieniu ważności przeżywanej chwili.

Na program przedstawienia, oprócz wzmiankowanego prologu, złożyły się I akt „Mazepy“ Słowackiego, „Pan Benet“ Fredry i „Pieśń przerwana“, obraz sceniczny E. Orzeszkowej i Z. Przybylskiego.

To też oklaskom tak powitalnym, jak i dziękczynnym nie było końca.

Po przedstawieniu, w sali klubu szlacheckiego, odbyła się biesiada, która poniekąd stała się dopełnieniem samego przedstawienia. Tu bowiem inteligencya wileńska witała serdecznie przybyłą drużynę artystyczną, co ma odtąd wespół już z nami dążyć po drodze kultu piękna i estetycznego rozwoju.

Uczta przeciągła się do późna.

— **Portrety Mickiewicza i Kościuszki.** Zaszczytnie znany artysta-malarz p. Józef Męcina Krzesz wykonał na zamówienie firmy tutejszej „Salonu malarzy polskich“ portrety Mickiewicza i Kościuszki, przeznaczone do rozpowszechnienia w barwnej reprodukcyi wśród szerokich sfer patryotycznej publiczności polskiej. Artyście powiodło się bardzo szczęśliwie odtworzyć rysy zarówno bohatera, zwycięzcy z pod Racławic, jak i twórcy „Pana Tadeusza. Dzięki umiejętnemu podłożeniu kolorów, wydane obecnie reprodukcye tych portretów nietylko zachowały wszystkie zalety oryginałów, ale wysoko wznoszą się swą artystyczną wartością ponad poziom przeciętnych chromolitograficznych reprodukcyj. Z uwagi, że dotąd dawał się u nas odczuwać brak portretów obu tych wielkich mężów naszych dziejów, reprodukcye portretów Krzesza mogą i powinny znaleźć szerokie rozpowszechnienie.

— **Nowe książki:**

— „Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej“. Życiorysy streszczenia, wyjątki. Pod redakcyą Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Galle'go, Stanisława Krzemińskiego. Tom I. Wypisy Nr 1—142. Warszawa, 1906. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Tadeusz Korzon: „Historya nowoczesna (1788 do 1805). Zeszyt I. Warszawa, 1906. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Ludwik Glattman: „Szkice historyczne.“ Kraków, 1906. Spółka wydawnicza polska.

Stan. Przybyszewski: „Śnieg“. Dramat w 4 aktach. Wydanie drugie. Warszawa, 1907. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Zofia Rygier Nałkowska: „Książę“. Powieść. Warszawa, 1097. Gebethner i Wolff.

C. Wagner: „Młodzież.“ Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Wydanie drugie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Leonidas Andrejew: „Smutna książka“. Warszawa, 1906. Jan Fiszer.

W. Władimirow: „Ekspedycya karna oddziału lejbgwardyi siemionowskiego pułku na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych“. Tłómaczenie za upoważnieniem autora. Warszawa. 1906.

— Marya Turzyma: „Wyzwalająca się kobieta“. Kraków, 1906. Odbito w drukarni W. Anczyca. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp.

Dział ekonomiczny.

✕ **Reforma ustawy drogowej.** Na najbliższej sesyi sejmowej ma być rozpatrywana między innemi sprawa projektu ustawy drogowej, opracowanego świeżo przez Wydział krajowy. Wedle tego projektu, będą i nadal zatrzymane dotychczasowe cztery kategorye dróg, t. j. drogi krajowe, powiatowe, gminne I i gminne II klasy. Do uznania dróg za krajowe ma być wymaganą tylko uchwała sejmowa, a nie, jak obecnie, ustawa krajowa. Drogi krajowe będą budowane i utrzymywane nadal z funduszu krajowego; drogi powiatowe i gminne I kl. z ogólnego funduszu powiatowego; zaś drogi gminne II kl. z funduszu miejscowego. Do wszystkich powyższych funduszów wpływać mogą prócz datków dobrowolnych, dochody z myt, które nadal pozostają, oraz datki z powodu niezwykłego zużywania nieomyconych dróg przez przedsiębiorstwa fabryczne i przemysłowe, a do funduszu powiatowego miejscowego także datki przymusowe na budowę drogi powiatowej lub gminnej. Datki przymusowe na budowę drogi powiatowej lub gminnej, razem wzięte, nie mogą przenosić 30 prc. ogólnych kosztów. Tak zwane „szarwarki“, wynoszące po dwa dni roboty od rodziny, około dróg gminnych I i II klasy zostaną zniesione, a za to ma być dotychczasowy 10-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich podwyższony do 18 prc., które wpływać będą do funduszu powiatowego. Gdyby jednak zasoby funduszu powiatowego nie pokryły wydatków na powiecie ciążących, Rada powiatowa ma obowiązek uchwalić na ten cel osobne dodatki, nie przenoszące jednak 28 prc. podatków bezpośrednich. W razie zaś dalszych potrzeb na utrzymanie dróg musi wydział powiatowy odwołać się do Wydziału krajowego, który po zbadaniu stanu rzeczy, w miarę rozporządzalnej dotacyi, przyzna stosowną pomoc z funduszu krajowego. Drogami krajowemi administruje Wydział krajowy, zaś powiatowemi i gminnemi I kl. wydział powiatowy bezpośrednio, a gminnemi II kl. przy współudziale miejscowego zarządu drogowego. Zatem miejscowy zarząd drogowy jest tylko organem wykonawczym wydziału powiatowego. W miejscowościach, w których jest obszar dworski, zarząd ten składać się ma z naczelnika gminy, względnie jego zastępcy i przełożonego obszaru dworskiego, względnie jego zastępcy. Gdzie nie ma obszaru dworskiego, administracya dróg gminnych II kl. należy do zwierzchności gminnej.

✕ **Podwyższenie dyskonta w Anglii.** Z Londynu telegrafują, że Bank angielski podwyższył dyskont z 5 na 6%. Według depeszy biura Reutera, zarządzenie to nastąpiło z powodu użycia kwoty 900.000 f. szt. dla Egiptu, jako też ze względu na to, że Bank otrzymał wiadomość, iż z innej strony chcą skorzystać z kredytu Banku, czemu Bank chce przeszkodzić.

Z targów zbożowych. Kraków, 19 październ. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·10 do 17·40. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·10. Pszenica węgierska od 15·90 do 16·50. Żyto krajowe od 12·90 do 14·20. Żyto węgierskie od 14·20 do 14·70. Jęczmień na krupy od 13·40 do 14·20. Jęczmień browarny od 14·60 do 15·20. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·70 do 15·50. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·60 do 14·40. Kukurydza od 14·40 do 15·—. Groch od 17·50 do 23·—. Fasola od 22·— do 28·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 30·— do 31·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 56·— do 72·—. Słoma od 4·— do 4·80. Siano od 4·— do 5·20. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 3·20 do 3·40. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·30. Masło za 1 klg. od 1·60 do 2·20. Masło za garniec od —·— do —·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 20 paździer. Pszenica na październik 14·88 do 14·90, pszenica na kwiecień 1906 15·16 do 15·18; żyto na październik 13·12 do 13·14, żyto na kwiecień 1906 14·20 do 14·22; owies na październik 14·04 do 14·06; owies na kwiecień 1906 14·14 do 14·16; kukurydza na sierpień —·— do —.—; kukurydza na wrzesień 13·80 do 13·82; kukurydza na maj 1906 10·84 do 10·86. rzepak na sierpień 26·30 do 26·50.

Oferty chętniejsze, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda wspaniała.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 października.

Obrońca oskarżony przez świadków. Przed rokiem przeszło toczyła się we Lwowie przed trybunałem karnym rozprawa przeciw adwokatowi z Kołomyi, drowi Trylowskiemu, i włościaninowi Wojczukowi o głośne zajścia na tle rozruchów sicowników. Dr Leser, broniąc Wojczuka, zarzucił w czasie rozprawy żandarmom Wałędze i Orzechowi, że pouczali świadków przed rozprawą, jak mają na rozprawie zeznawać. Żandarmi dopatrzyli się w tem oszczerstwa i zaskarżyli dra Lesera, a do skargi przyłączyła się prokuratorya. Akta tej sprawy leżały w ministerstwie, aż wreszcie we czwartek odbyła się rozprawa. Dr Leser prowadził dowód prawdy, a sędzia, p. Misky, przyjmując, że dowód prawdy się udał, i to, że obrońca miał prawo podnieść fakty, które doszły do jego wiadomości, wydał wyrok uwalniający. Przedstawiciel prokuratoryi zgłosił odwołanie.

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej konstytuujące zgromadzenie nowo zawiązanego we Lwowie „Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa“. Przewodniczącym zebrania wybrano dra Ludwika Kubalę, który na sekretarza zaprosił dyrektora archiwum miejskiego, dra Al. Czołowskiego, poczem radny dr Lisiewicz przedstawił zebranym statut towarzystwa. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Łoziński, Czarnik, Lityński, Finkel, Barwiński, Ihnatowicz i referent, statut z pewnemi zmianami przyjęto.

Dokonane następnie wybory dały wynik następujący: Prezes dr Ludwik Kubala, zast. prezesa dr Tadeusz Rutowski, sekretarz dr Aleksander Czołowski, skarbnik dr Aleksander Lisiewicz. Członkowie wydziału: Dr Władysław Abraham, Major Balaban, dr Eugeniusz Barwiński, Ferdynand Bostel, Józef Chołodecki, dr Bronisław Czarnik, dr Ludwik Finkel, dr Bronisław Gubrynowicz, Franciszek Jaworski, Tadeusz Rybkowski i Hipolit Sliwiński. Do komisyi kontrolującej powołani zostali pp.: wiceprezydent Ciechoński, Bolesław Lewicki i Bronisław Michalewski.

Zebranie zakończyło przemówienie dra Czołowskiego, który przedstawił w krótkości program prac towarzystwa.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Gabinet Stołypina na seryo zabiera się do przeprowadzenia reform. Ukazem carskim zniesiono teraz resztę ograniczeń praw obywatelskich ludności włościańskiej. Równocześnie minister Filozofow zapowiedział wydanie ustaw i przepisów ochronnych dla robotników. I gdyby nie teror, którym rząd zawsze jeszcze stara się stłumić wszelkie gorętsze objawy prądów wolnościowych, możeby społeczeństwo rosyjskie spokojnie oczekiwało dalszych kroków reformowych ze strony tego gabinetu. Lecz teror ów nie pozwala uwierzyć w szczerość intencyj rządowych.

Według zestawienia dziennika „Riecz“, z byłych posłów do Dumy: 1 zamordowano, dwóch umarło wskutek zadanych im tortur, jeden popadł w obłąkanie, pięciu wysłano na Sybir, 24 uwięziono, 33 wytoczono śledztwo o bunt, a 182 oskarżono obecnie o odezwę wyborską. Czy ze strony rządu, który tak prześladuje reprezentantów narodu, można się spodziewać szczerych ustępstw konstytucyjnych?

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 października.)

Nie wyjedzie!

Kopenhaga. Dwór tutejszy zawiadomiony został przez cara, że zmuszony jest odroczyć zamierzone w jesieni tego roku odwiedziny, ponieważ w tym roku już nie może wyruszać z Petersburga.

Ukaz carski.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Ukaz carski zarządza, aby bezzwłocznie **wszystkim rosyjskim poddanym bez różnicy pochodzenia**, jednakże z wyłączeniem obcych ludów syberyjskich, **przyznano równe prawa pod względem służby państwowej.** Dalej znosi ukaz postanowienie, mocą którego chłopi, wstępujący do wyższych szkół albo do służby państwowej, byli wyłączani z gmin chłopskich. **Chłopom pozostawia się wolny wybór miejsca zamieszkania.** Otrzymywać oni będą odtąd paszporta bez terminu. Wkońcu zarządza ukaz zniesienie z dniem 1 stycznia 1907 r. (14 stycznia 1907 r.) postanowień o pogłównem, oraz specyalnych postanowień praw chłopskich co do podziału dóbr rodzinnych.

Mowa ministra handlu.

Moskwa. (Tel. Ag. pet.) Minister handlu Filozofow wygłosił na zebraniu komitetu giełdowego mowę programową, w której zaznaczył, że mimo wszelkich klęsk, jakie sprowadziły strajki na przemysł i handel, da się obecnie już stwierdzić pewne uzdrowienie (?!) stosunków. Ruch strajkowy podciął produkcyę i przyczynił się do wyrugowania fabrykatów rosyjskich przez zagraniczne. Obecnie także i wśród robotników objawia się przekonanie, że przez strajki nie da się nic poważnego osiągnąć i że nawet w wielu wypadkach doprowadzają one do obniżenia płacy robotników. Ministerstwo opracowuje ustawę o kwestyi robotniczej. Organizacye handlowe i przemysłowe objawiają obecnie skłonność do wyłączenia polityki ze swojej działalności. To zasługuje na poparcie. Mają być utworzone specyalne Izby rozjemcze dla załatwiania spornych kwestyj między robotnikami a pracodawcami. Nadto zamierzone jest przeprowadzenie ubezpieczenia na starość i innych urządzeń dobroczynnej natury. Niektóre ustawy mają być zadekretowane jeszcze przed zwołaniem Dumy. Pogłoska, jakoby Duma nie miała być otwartą w zapowiedzianym terminie, jest zupełnie fałszywą. Przed rozpisaniem wyborów ogłoszone będzie oświadczenie senatu o przeprowadzeniu ordynacyi wyborczej. Minister zwrócił się do przedstawicieli giełdy z apelem, aby współdziałali z dążeniem uporządkowania stosunków w Rosyi.

Przewodniczący komitetu odpowiedział, że spodziewa się, iż Rosya wyśle do przyszłej Dumy ludzi zdolnych do pracy.

Minister, zabrawszy powtórnie głos, oświadczył, że kwestya, czy Władywostok ponownie stanie się portem wolnym, musi być w drodze ustawodawczej po otwarciu Dumy rozstrzygniętą.

Zwolennik konstytucyi.

Petersburg. W „Rusk. Znamia“ ogłasza jeden z przywódców „ludzi rosyjskich“, że według własnego orzeczenia Stołypina, nie jest on nieprzyjacielem konstytucyonalizmu.

Opuszczeni przez rząd.

Petersburg. Pod tytułem: „18000 zasądzonych na śmierć“, zamieszcza „Now. Wremia“ artykuł, w którym zwraca uwagę na nędzę inwalidów z ostatniej wojny. Nędzarzy tych, nie posiadających żadnych środków do życia, jest w samym Petersburgu 18 tysięcy, a rząd nic dotychczas nie uczynił dla nich. Jeśli więc nie mają ginąć z głodu, państwo i społeczeństwo koniecznie zająć się winny ich losem. — Artykuł ten napisany został przez Aleksandra Stołypina, brata prezesa gabinetu.

Nowy spisek w Kronsztadzie.

Petersburg. Jak donoszą pisma tutejsze, na dzień 15 b. m. zamierzony był **zamach dynamitowy na członków sądu wojennego w Kronsztadzie.** Teroryści zamierzali wręczyć bombę jednemu z oskarżonych, a ten miał ją rzucić podczas rozprawy pod stół sędziów. Z powodu aresztowania kilku osób, między temi kilku niższych wojskowych, plan został udaremniony.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) O zamierzonym zamachu na komendanta twierdzy w Kronsztadzie i członków tymczasowego trybunału wojennego donoszą jeszcze, że dwie osoby, które przybyły parowcem do Kronsztadu z Petersburga, a mianowicie mężczyzna i kobieta, wzbudziły podejrzenie tajnych agentów. Stwierdzono, że ów mężczyzna przywiózł ze sobą **naładowaną bombę**, którą pozostawił w mieszkaniu. W mieszkaniu tem zbierali się uczestnicy spisku. Obie osoby aresztowano w chwili, gdy chciały odjechać do Petersburga. Aresztowano również pewnego żołnierza II batalionu fortecznego, który wychodził ze wspomnianego domu i **niósł pod płaszczem bombę**, a w kieszeni lont. Bomba, wyładowana w laboratoryum, ważyła przeszło 5 funtów, a jej siła wybuchowa byłaby w stanie wyrzucić w górę ciężar 4000 pudów. W domu wspomnianym nie znaleziono żadnych materyałów wybuchowych, ani żadnego laboratoryum. Uwięzionych odwieziono do Petersburga.

Bandytyzm.

Kiszeniew. Wczoraj w odległości 9 wiorst stąd opadło 8 uzbrojonych, w tem 3 w maskach, 50 osób jadących wozami, obrabowało ich i kilku poraniło.

Broń dla rewolucyi.

Łomża. Władze cłowe w Grajewo skonfiskowały 19 z Berlina do Tyflisu wysłanych **skrzyń z 74.000 nabojów.**

Dymisya Gołuchowskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 20 października.)

Węgrzy a hr. Gołuchowski.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Cesarz przyjął na posłuchaniu dra Weckerlego a następnie węgierskiego min. oświaty Apponyego.

Wiedeń. Z powodu dzisiejszej audyencyi ministrów węgierskich dra Wekerlego i Apponyego u cesarza, zaznacza „Fremdenblatt“, że obecność tych ministrów w Wiedniu stoi w związku z przyszłą sesyą delegacyi. Audyencya dzisiejsza dała zapewne koronie sposobność do zasięgnięcia informacyi, jak rząd węgierski zapatruje się na stanowisko węgierskiej delegacyi względem hr. Gołuchowskiego i co węgierski gabinet zamierza uczynić wobec ewentualnych nowych ataków w tej delegacyi na hr. Gołuchowskiego? Od informacyi tej zależeć będzie dalsza decyzya korony w tej sprawie.

Prezydent gabinetu węgierskiego dr Wekerle, gdy po audyencyi przyjmował dziennikarzy, na ich pytanie, czy hr. Gołuchowski rzeczywiście podał się do dymisyi, odpowiedział: Tyle jest prawdy, że sprawa ta była przedmiotem narad na konferencyi z monarchą, i to w tym celu, aby mogła być załatwioną. O przesileniu w ministerstwie spraw zagranicznych jeszcze nie może być mowy, gdyż hr. Gołuchowski nie podał się jeszcze do dymisyi. — Pytany dalej, czy hr. Gołuchowski pojawi się jeszcze przed delegacyami, Wekerle odparł, ż na to pytanie jedynie sam hr. Gołuchowski odpowiedzieć może. Na opóźnienie delegacyj sprawa ta jednak nie wpłynie.

Wiedeń. Audyencye dra Weckerlego i hr. Apponyego u cesarza trwały przeszło dwie godziny. Następnie Weckerle konferował z drem Korytowskim a Apponyi z bar. Beckiem.

Dymisya już postanowiona.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ zamieszcza dziś na czele numeru następującą wiadomość: Decyzya w sprawie przesilenia w ministerstwie spraw zagranicznych **już zapadła** i to na dzisiejszej audyencyi dra Wekerlego i Apponyego u cesarza. Hr. Gołuchowski nie weźmie już udziału w tegorocznej zimowej sesyi delegacyj. Poda się on do dymisyi już w najbliższych dniach. Jako jego następcę wymieniają hr. **Mensdorffa,** ambasadora austro-węgierskiego w Londynie.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą do „N. Fr. Presse“, że po dzisiejszej audyencyi ministrów węgierskich u cesarza dymisyę hr. Gołuchowskiego uważać można za fakt dokonany.

Budapeszt. „Pesti Naplo“ donosi, że według jego informacyj, zastępować będzie ministra spraw zagranicznych podczas tegorocznej sesyi delegacyi wspólny minister finansów dr Burian.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 20 października.

Walka o polskie dzieci.

Poznań. Okólnik ks. arcybiskupa Stablewskiego przeciwko niemieckiej nauce religii sprawił, że opór dzieci przeciw tej nauce stał się w W. Ks. Poznańskiem już niemal ogólnym. Wobec tego naczelny prezydent prowincyi poznańskiej von Waldow powołany został do Berlina. Poprzednio miał on kilka konferencyj z arcybiskupem, podczas których przyszło podobno do ostrej wymiany zdań.

Strajk w zagłębiu Ostrawskiem.

Morawska Ostrawa. Strajk górników rozszerzył się na kopalnie Towarzystwa Karwińsko-Ostrawskiego i na część kopalń Witkowickich.

Z powodu strajku.

Wiedeń. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z powodu strajku robotników spedycyjnych w Tryeście, wstrzymano aż do dalszego zarządzenia nadawanie fraktów na kolei południowej i państwowej do Tryestu. Wyjątek stanowią żywe zwierzęta, tytoń, piwo i towar, wieziony w otwartych wagonach.

Fiasko ruchu tulipanowego.

Budapeszt. Odbyło się tu posiedzenie t. zw. związku tulipanowego, którego celem jest popieranie przemysłu węgierskiego przeciwko austryackiemu. Sprawozdanie o obrocie finansowym związku, przedłożone przez prezesa hr. Bathyaniego, wywołało prawdziwą konsternacyę. Dowiedziano się bowiem, że ze sprzedaży emblematów tulipanowych wpłynęło **zamiast spodziewanych milionów tylko 41.000 koron.**

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż. Prezydent Fallières konferował wczoraj z prezydentem senatu, a dziś będzie konferował z prezydentem Izby w sprawie przesilenia gabinetowego. W kołach parlamentarnych sądzą, że dla uniknięcia opóźnienia Fallières powierzy min. Clemenceau misyę utworzenia gabinetu.

Świadectwo Okumy.

Londyn. Z Tokio donoszą do „Daily Telegraph“: Okuma oświadczył wobec członków niemieckiego parlamentu, podróżujących po Japonii, że generał Stoessel wydał w Porcie Artura wszystkie możliwe zarządzenia i okazał się zdolnym komendantem. Jednak mimo tych zarządzeń poddanie twierdzy należy uważać za usprawiedliwione.

Cyklon.

Nowy Jork. Według wiadomości z Havanny, szalał na Kubie cyklon o tak wielkiej chyżości, jakiej jeszcze na tej wyspie nie pamiętają. Zginęło 94 krajowców i 16 cudzoziemców. Połączenia kolejowe z wnętrzem wyspy są przerwane. Zbiory tytoniu są poważnie zagrożone. Szkoda materyalna ocenianą jest na 2 miliony dolarów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne, najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu ks. Sylwestrowi Binekowi, dyrektorowi Zakładu im. ks. Siemaszki, za troskliwość i opiekę, jaką otoczyć raczył syna mego Kazimierza w chwili, gdy tenże ciężko zachorował. Składam również serdeczne podziękowanie JWW. p. radcy dr. Krokiewiczowi i p. dr. Blasbergowi za umiejętną i skuteczną pomoc lekarską, która syna mego od niechybnej śmierci uratowała.

Fr. Jonasek,
maszynista ck. kolei państw.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 października.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 670·50 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 810·—. Akcye Anglobanku 316·50 Akcye Unionbanku 566·25. Akcye Länderbanku 448·75 Akcye Bankvereinu 554·50 Akcye Bodencredit 1050·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 572·—. Akcye kolei państwowych 676·10. Akcye kolei południowej 181·50 Akcye kolei Elbethal 440·—. Akcye kolei północnej 5660 (—·—). Akcye kolei [illegible] skiej 581·—. Akcye Alpiny 587·50. Akcye Rima [illegible] 580·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2765·—. Akcye Fabryki broni 566·—. Akcye Tureckie [illegible] 428·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 658·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·40. Renta majowa 98·40. Renta koronowa austryacka 98·75. Renta koronowa węgierska 94·95. 4% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·—. 4% Listy Banku hipotecznego 97·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·20. 5% Listy Banku hipotecznego 100·50 4% Listy Banku krajowego 98·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·60. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 97·50. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·40 Losy tureckie 161·50. Marki 117·60. Ruble 258·—.

Cukier słaby 20·90—21·00, na październik—grudzień 20·90—21·00. Spirytus 4·8·0—41·20. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po spokojnym przebiegu zamknięcie słabe łącznie na zagranicę, jako też z powodu niepewności dalszego rozwoju targu pieniężnego.

Pogadanki z hygieny wzroku.

O tak zwanym krótkim wzroku.

Oko ludzkie przedstawia w budowie swej niejako doskonały aparat fotograficzny, to też widzenie przedmiotów zewnętrznego świata odbywa się ściśle według tych samych praw fizykalnych, na podstawie których, na płycie fotograficznej powstaje obraz danego przedmiotu. Przednie części oka zwane „środkami łamiącymi“ tworzą jakby skombinowane szkło powiększające, przez które przechodzące promienie światła doznają takiego załamania, że zostają skupione na dnie oka, na błonie zwanej „siatkówką“, będącej rozpostarciem włókien nerwu wzrokowego, tworząc tam obraz przedmiotu od którego wyszły. Siatkówka zostaje przez to podrażnioną, co drogą nerwu wzrokowego dochodzi do mózgu i wywołuje tam wrażenie przedmiotu widzianego. Abyśmy więc przedmiot jakikolwiek widzieć mogli, potrzeba koniecznie następujących warunków: światła, którego promienie padałyby na przedmiot i odbijając się od niego trafiały nasze oko, przeźroczystości środków łamiących oka, aby promienie te mogły bez przeszkody dotrzeć aż do siatkówki; potrzeba wreszcie, aby tak siatkówka jak i nerw wzrokowy były zdrowe, a więc wrażliwe na światło, tak żeby wrażenia w nich wywołane mogły się przenieść aż do mózgu.

Jeżeli brak któregokolwiek z tych warunków, wtedy widzieć nie możemy. Dla tego nie widzimy po ciemku, bo niema promieni świetlnych. Nie widzimy lub źle widzimy, jeżeli która z przeźroczystych części oka stanie się mniej przeźroczystą, niż być powinna; do tego nie widzą ludzie, dotknięci tak zwaną kataraktą, czyli zmętnieniem soczewki, bo promienie świetlne nie mogą się dostać do siatkówki. Wreszcie nie widzimy, jeżeli siatkówka lub nerw wzrokowy staną się z powodu choroby niewrażliwe na promienie świetlne; wtedy powstaje wprawdzie obraz przedmiotu na siatkówce, ale wrażenie do mózgu doprowadzonem być nie może. Poza tem jednak wiemy z codziennego doświadczenia, że są ludzie, którzy mają oczy zdrowe zupełnie, a jednak źle widzą, np. z daleka lub naodwrót, widząc bardzo odległe przedmioty jak najdokładniej, czytać nie mogą albo tylko z wielkiemi trudnościami i natężeniem. Ludzie ci dotknięci są wadami optycznemi, mającemi inną znów przyczynę, która dla zrozumienia, na czem polega możność poprawienia im wzroku zapomocą okularów, wymaga krótkiego objaśnienia.

Wszystkie ciała świecące lub odbijające promienie świetlne, wysyłają je na wszystkie strony jako promienie rozbieżne. Gdy jednak przedmiot jest bardzo odległy, promienie te są tak mało rozbieżne, że przyjąć je można za równoległe. Otóż oko prawidłowe jest tak zbudowane i ma takie wymiary, że tylko promienie równoległe zostają w niem skupione na siatkówce, tworząc tam dokładny obraz. Bywają jednak oczy wydłużone, w których promienie równoległe skupiają się **p r z e d** siatkówką, oraz oczy skrócone, w których na odwrót promienie te skupiają się **z a** siatkówką.

W obu wypadkach widzenie przedmiotu musi być niedokładne, w obu oczy nazywamy wadliwemi i to **k r ó t k o w i d z ą c e m i** w pierwszym przypadku, **n a d m i a d m i a r o w e m i** w drugim. Na razie zajmiemy się pierwszą wadą, to jest krótkowidzeniem czyli z łacińskiego myopią.

Oko zatem krótkowidzące skupia — jak dopiero co powiedziano — promienie równoległe, wychodzące z punktu bardzo odległego, nie na siatkówce, lecz przed nią i dlatego widzi przedmioty niewyraźnie. Dopiero wtedy, gdy promienie wychodzą rozbieżnie od jakiegoś bliższego przedmiotu, oko takie może je skupić na siatkówce. Kres więc dali wzrokowej, ktory dla oka prawidłowego leży w nieskończenie wielkiej odległości, dla oka krotkowidzącego znajduje się gdzieś w odległości skończonej — gdzie zaś, czy bliżej czy dalej od oka, to zależy od stopnia krótkiego wzroku. Ale i przedmioty bardzo odległe może oko krótkowidzące zobaczyć dokładnie wtedy, gdy przed niem umieścimy szkło, mające własność załamywania promieni w ten sposób, że z równoległych stają się one rozbieżnymi. Na tem polega poprawianie wzroku krótkowidzom przez odpowiednie okulary. Przyczyną, że promienie równoległe nie zostały skupione na siatkówce oka któtkowidzącego, jest budowa jego taka, że oko to jest wydłużone w kierunku z przodu ku tyłowi, mając kształt jajowaty w porównaniu z okiem prawidłowem, kulistem. Wykazał to przed laty słynny wiedeński okulista Arlt. Dziecko nie przychodzi na świat z taką wydłużoną gałką oczną, przeciwnie, wada ta wytwarza się powoli pod wpływem wszystkich czynników, które zmuszają oko do pracy zbliska, ale tylko u tych osób, których oczy już skutkiem wrodzonych właściwości, najczęściej odziedziczonych, są do tego usposobione. Dlatego też nie każdy, zmuszony pracować oczyma, staje się krótkowidzem, tylko ten, kto przyniósł z sobą na świat usposobienie do tego wydłużenia osi ocznych.

Z drugiej znów strony, jeżeli człowiek, odziedziwszy nawet to usposobienie, znajduje się w takich warunkach, że od dziecka nigdy pracować oczyma w pobliżu nie potrzebuje, może nie stać się krótkowidzem. Dziedziczność więc odgrywa tu rolę tylko **p o ś r e d n i ą**, przyczyną zaś bezpośrednią jest praca, wymagająca wpatrywania się w bliskie przedmioty. W jaki sposób przychodzi do wydłużenia osi ocznych, tłumaczą okuliści różnemi teoryami, w które bliżej zapuszczać się nie będziemy, wystarczy stwierdzenie faktu, że praca zbliska wpływa nie tylko na powstawanie myopii, ale także na jej wzrost, czego dowodzi już ta okoliczność, że z jednej strony najwięcej myopów, z drugiej najwyższe stopnie krótkiego wzroku spotykamy wśród narodów cywilizowanych i to u osób, których zawód wymaga długiej, natężającej pracy w pobliżu. Stwierdzają to wszystkie daty statystyczne, zebrane przez wielu okulistów. Zanim jeszcze sławny **D o n d r e s** wypowiedział zdanie, że krótki wzrok powstaje wskutek wytężającej pracy w pobliżu i że istniejąca już wada ta zwiększa się z tych samych powodów, zauważył pewien angielski lekarz, że prawie czwarta część studentów oksfordskiego kolegium musiało używać okularów, podczas gdy pomiędzy 1300 uczniami szkoły wojskowej tylko 3 było krótkowidzów.

W kilka dziesiątków lat później przedsięwzięto z polecenia rządu badeńskiego badanie w szkołach i przekonano się, że w szkołach niższych $^1/_{20}$, w szkołach zaś wyższych $^1/_5$ studentów miała krótki wzrok. Pierwsze ściśle umiejętne badanie na większą skalę przeprowadził **H e r m a n C o h n** i jego to jest zasługą przez wykazanie, że **s z k o ł a t w o r z y k r ó t k o w i d z ó w**, przekształcenie w Niemczech dawniejszych, zupełnie nieodpowiednich urządzeń szkolnych. Badania Cohna, odnoszące się do 10 tysięcy dzieci szkolnych, wykazały, że tak ogólna liczba krótkowidzów, jak i stopień tej wady, rośnie na wszystkich szkołach stale od najniższej do najwyższej klasy, czyli że wzrost ten jest proporcyonalnym do długości i natężenia pracy ocznej w pobliżu, że liczba krótkowidzów zwiększa się w miarę coraz to większych wymagań, jakie stawia uczącej się młodzieży szkoła.

Jednakowoż nie każda praca w pobliżu wywołuje krótki wzrok, jedynie pewien ściśle określony rodzaj tej pracy, a mianowicie czytanie i pisanie i to nie same przez się, lecz wtedy zwłaszcza, jeżeli czytamy lub piszemy przy złem oświetleniu, trzymając się źle, zbliżając zanadto oczy do książki i t. p. Przemawia zatem już i ta okoliczność, że chłopcy, którzy celem wyuczenia się jakiegokolwiek rzemiosła, występują ze szkoły, rzadziej stają się krótkowidzami niż ich rówieśnicy, kończący nauki szkolne. Z drugiej jednak strony i niektóre rzemiosła mogą dać powód do powstania krótkiego wzroku. Tu należy np. zecerstwo.

Rozróżniamy 3 stopnie krótkiego wzroku: niski, średni i wysoki. Niskie stopnie myopii nie są wcale dotkliwe. Wielu nawet nie wie, że ma tę wadę; przy średnich stopniach dają się już odczuć pewne dolegliwości, jak wrażliwość na światło, często też skarżą się ludzie ci na „muszki latające“. W przypadkach bardzo znacznego stopnia myopii spotykamy prawie zawsze upośledzenie wzroku, nie dające się całkowicie wyrównać szkłami, a którego przyczyną są już pewne zmiany chorobowe w głębi oka. Stopień krótkiego wzroku może pozostać niezmieniony przez całe życie, albo też zwiększa się z roku na rok. Najczęściej do 25 roku życia myopia postępuje, po czem utrzymuje się w równej mierze aż do śmierci. Zdarzają się jednak i to dość często przypadki, że krótki wzrok i po 25 roku ciągle postępuje, dochodząc wreszcie do bardzo wysokich stopni. Taką myopię, która zagraża już poważnie oczom, nazywamy myopią postępującą, a komplikuje się ona zawsze ze zmianami patologicznemi głębszych błon ocznych, zmianami niedostrzegalnemi na zewnątrz, a dającemi się tylko wybadać przy pomocy wziernika ocznego, jakim w tym celu posługują się okuliści.

Osoby dotknięte wysokiemi stopniami myopii, narażone są na różne choroby głębszych części oka, które to choroby przebiegają chronicznie i niemal dla pacyenta niepostrzeżenie, stopniowo coraz bardziej upośledzają wzrok. Prócz tego każde oko krótkowidzące skłonne jest do t. zw. oderwania siatkówki, powstającego pod wpływem nawet nieznacznego uderzenia w oko lub w okolicę oka, w wyższych stopniach myopii nawet bez wyraźnego powodu. Jest to choroba bardzo ciężka, często nie dająca się wyleczyć zupełnie, a prowadząca do ociemnienia.

Ponieważ dziedziczność bez wątpienia wpływa na późniejszy rozwój myopii, przeto nie od rzeczy byłoby ograniczyć małżeństwa między osobami krótkowidzącemi. Cohn twierdzi, że raczej myopi powinni się żenić z osobami mającemi wzrok nadmiarowy, wtedy należy przypuszczać, że dzieci ich miałyby oczy miarowe. Dobre to jest jednak w teoryi, ale w praktyce nie do przeprowadzenia.

O wiele skuteczniej działać można **z a p o b i e g a w c z o** na to, aby u dzieci usposobionych do nabycia myopii nie powstała ona wcale, albo przynajmniej nie dosięgła bardzo wysokich stopni. Ponieważ praca w pobliżu przyczynia się do tego, przeto stwarzając jak najlepsze warunki do tej pracy przez zachowanie wszystkich reguł hygieny wzroku w szkołach, a także wybierając stosowny zawód, można rzeczywiście nie dopuścić do wytworzenia się zbyt wysokiej myopii. Przestrzegać więc trzeba, jak najściślej wszystkich wskazówek hygienicznych, odnoszących się do oświetlenia przy nauce, do ławek szkolnych, podręczników, wielkości druku książkowego, poprawnej postawy ciała przy pisaniu lub rysunkach, niemniej jak odpowiedniego podziału zajęć szkolnych, przeplatanych dostatecznie pauzami i ćwiczeniami fizycznemi. Uderzającym przykładem, że racyonalna hygiena wzroku zapobiega myopii, może być szkoła politechniczna w Paryżu, gdzie badania, w ciągu szeregu lat dokonane wykazały, że myopia tych, którzy do niej wstąpili, nie zwiększa się prawie wcale podczas studyów, dzięki jedynie znakomitym urządzeniom hygienicznym.

Jako główną zasadę profilaktyczną podnieść należy, żeby krótkowidz nigdy nie zbliżał oczu więcej do przedmiotu pracy, niż potrzeba (tosamo odnosi się wogóle do wszystkich dzieci), aby nie zajmował się robotą, wymagającą dokładnego widzenia bardzo drobnych przedmiotów, a jeżeli myopia jego jest taka, że musi się przybliżać bardziej niż na 33 ctm., używał odpowiednich szkieł.

Ze względu na skłonność oczu krótkowidzących do oderwania siatkówki muszą osoby te uważać bardzo, aby nie dać sobie do tego powodu, zatem o ile możności wystrzegać się uderzenia w oko i jego okolicę, schylania się, dźwigania ciężarów i t. p. wysiłków fizycznych. W ostatnich czasach zastanawiano się nad tem czy krótkowidzące dzieci można uczyć gimnastyki. W zasadzie nie powinno wykluczać się ich od ćwiczeń fizycznych, jednak rodzaj ich należy zastosować do każdego poszczególnego przypadku. Przy niskich stopniach krótkiego wzroku gimnastyka może być bez obawy dozwoloną; przy średnich trzeba już więcej uważać, a przy wyższych stanowczo unikać ćwiczeń zbyt forsownych, wymagających zwłaszcza przechylania ciała w dół lub wogóle wywołujących większy napływ krwi do głowy.

Aby jednak wszystkie te tak ważne dla młodocianego wzroku przepisy celowo i z pożytkiem módz wykonać, niezbędnem jest, aby nauczyciele byli o nich dostatecznie pouczani, oraz aby nad wykonywaniem ich czuwał znający przedmiot **l e k a r z e s z k o l n i**. Taki lekarz szkolny miałby zadanie, prócz usuwania przeróżnych szkodliwych wogóle dla zdrowia czynników, także nadzorować materyał naukowy pod względem hygienicznym, przyczem powinienby od czasu do czasu badać jakość papieru, atramentu, tabliczek, wzorów rysunkowych, druku w książkach, robót ręcznych i t. d., aby w danym razie natychmiast zwrócić uwagę na dostrzeżone usterki. Zadaniem lekarza szkolnego byłoby badanie wzroku uczniów na początku i na końcu roku szkolnego. Tylko w ten sposób można sobie wyrobić pogląd na liczbę krótkowidzów, na postępy myopii z wiekiem, na inne też zaburzenia wzrokowe i poddać chorych odpowiedniemu leczeniu. Nawet rodzicom łatwiej wybrać dla dziecka inny stosowniejszy zawód, jeżeli za wczasu będą pouczeni co mu grozi.

Rozumie się, że lekarze szkolni tylko wtedy cel osiągną, jeżeli działać będą w porozumieniu z ciałem nauczycielskiem i od niego doznają poparcia. Niestety istnieje dziś jeszcze wielu pedagogów, uważających ustanowienie lekarzy szkolnych za bezcelowe i niepotrzebne. Niedosyć jednak, aby lekarze ustawicznie wskazywali, co szkodzi oczom młodocianym, nie wystarczy, choć władze postarają się o wszystkie nowoczesne urządzenia w szkołach, choć nauczyciele do spółki z lekarzami czuwać będą nad wzrokiem młodzieży, jeżeli prócz tego rodzice nie będą należycie oświecani i nakłaniani, a nieraz wprost zmuszani do czuwania nad dziećmi, w domu przy nauce. Tylko wytężonemi wspólnemi siłami w domu i w szkole udać się może skutecznie ochronić nasz wzrok od myopii i wszelkich jej nieraz bardzo ciężkich następstw.

Zapobieganie powstaniu, a względnie wzrostowi myopii jest tem ważniejszą rzeczą, że właściwie o leczeniu tej wady mowy nie ma, bo podjęte w ostatnich czasach próby zmniejszenia krótkiego wzroku za pomocą operacyi, jakkolwiek teoretycznie usprawiedliwione, jednak w praktyce połączone są z pewnemi niebezpieczeństwami dla oka, na które wątpliwem jest, czy warto oko narażać. Leczyć musimy więc tylko następstwa myopii, a przez odpowiednie szkła poprawić wzrok, umożliwić widzenie dokładne i co ważniejsza, w wielu razach zapobiedz wzrostowi myopii, jak i chorobom na jej tle powstającym.

Szkła jednak powinny być dobrane bardzo dokładnie i zastosowane do zajęć zwykłych krótkowidza, a tu właśnie popełnia publiczność straszne błędy, kupując szkła u optyków bez przepisu lekarza. Czy myop ma nosić stale szkła, czy tylko do patrzenia w dal, czy innych używać na większą odległość, a innych do pracy, zależy w każdym poszczególnym wypadku od wielu okoliczności jak: stopień myopii, czy jest ona postępującą, czy nie, wiek pacyenta, rodzaj zatrudnienia, stan wewnętrznych błon oka i t. d., a rozstrzygnąć to może tylko lekarz-okulista, nigdy optyk, sprzedający szkła, ani też sam pacyent, który biorąc bez porady lekarskiej szkła nieodpowiednie lub używając ich niewłaściwie, może sobie bardzo zaszkodzić. Jestto tem niebezpieczniejsze, że szkodliwe następstwa nieodpowiednich szkieł nie występują odrazu, dopiero po dłuższym czasie używania, kiedy już usunięcie przyczyny bywa spóźnione i poniesionej przez szereg lat szkody poratować nie można.

Dr. Adam Langie.

L. 3301/1906 4512 2 2

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy łaźni przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce, bez wewnętrznego urządzenia i bez komina wolno stojącego, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem powtórną rozprawę ofertową.

Koszta tej budowy, do której się niniejsza licytacya odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 K.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie w czasie godzin urzędowych.

Należycie, tylko wedle wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane, jako oferta adresowane, wewnątrz 5% wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których nieznani c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają też dołączyć świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i pod względem finansowym, mają być wniesione najpóźniej do 11 godziny przed południem **dnia 10 listopada 1906** do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godzinie 11½ przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa, począwszy od robót ziemnych, ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1907, a ukończona i oddana do 1 grudnia 1907.

Do dnia 15 lipca 1907 ma być budynek już dachem nakryty.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce,
dnia 14 października 1906.

L. 13987. 4480 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w r. 1907.

Na dostawę:	Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w Kasie szpitalnej:
1. Artykuły sanitarne wata, organtyna etc.	1·00 koron
2. Artykuły sanitarne wyroby gumowe, płótna, poduszki, worki etc.	500 „
3. Słonina 6000 kg., Smalec 2000 kg., Szynka 1500 kg., Kiełbaski 23000 par, Kuncrol 1500 kg.	500 „
4. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola 30.000 kg.	500 „
5 Powidło 600 kg.	50 „
6. Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg.	400 „
7. Kawa „Kampinas" surowa 2·00 kg.	200 „
8. Towary kolonialne	100 „
9. Spirytus, wódka, rum 2000 litrów	50 „
10. Jaja kurze 190 000 sztuk	500 „
11. Kury żywo 15 0 sztuk, Kurczęta żywe 5000 sztuk	50 „
12. Mydło do prania 6000 kg., palmowe 300 kg.	150 „
13. Słoma okłotowa żytnia 35000 kg.	70 „
14. Pokost, farby, cerezyna, terpentyna, linoleum, zapałki, pędzle i t. p.	150 „
15. Sprzęty szklane i fajansowe.	50 „
16. Nici, bawełna, guziki, igły etc.	50 „

Ilości podane są w przybliżeniu.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty opatrzone znakiem stemplowym na 1 koronę należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala św. Łazarza najdalej do **24 października b. r.** do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10% wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. Szpitala św. Łazarza
Ponikło w. r.

Do L. 5809. 4358 2 3

Doniesienie.

Sposobem kupieckim zakupi c. i k. magazyn żywności w Krakowie 70350 cetn. metr., a c. i k. magazyn żywności w Tarnowie 15750 cetn. metr. owsa.

Dotyczące, znaczkiem stemplowym zaopatrzone wnioski sprzedaży, należy wnieść do c. i k. Intendentury 1 korpusu w dniu 30 października 1906 najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Bliższe warunki można przejrzeć w Intendenturze korpuśnej i w magazynach (filialnych) żywności w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w Opawie i w Bochni, gdzie także i warunki sprzedaży (Usancenhefte) wydaje się bezpłatnie.

W Krakowie. 1 października 1906.

Z c. i k. Intendentury 1 korpusu.

Potrzebna

zdolna kucharka restauracyjna, biegła także w wydzielaniu porcyj. Płaca 50 do 80 koron miesięcznie i całe utrzymanie. 4581 1 3
Zgłoszenia od godz. 3 do 5 po południu, ul. Straszewskiego l. 4, II piętro, drzwi Nr 34.

Świetny interes!

Folwark 70 morgów w Królestwie, 12 kilometrów od Krakowa, do sprzedania. Wiadomość u Dra Miłkowskiego w Krakowie, św. Jana 6, Księgarnia katolicka. 4566 1 5

Korzystna sposobność!

Z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela, są dwie dwupiętrowe kamienice, położone przy bardzo ludnej ulicy w Bielsku, pod dobremi warunkami tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, u p. Prokopa, Podzamcze 3, II piętro. 4583 1 5

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8.

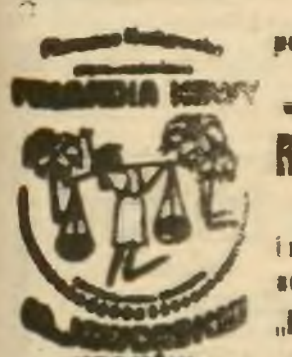
polecają:

Koronki,
Wstążki,
Woalki,
Gazy jedwabne,
Krepy żałobne,
Atłasy,
Adamaszki kościelne,

NOWOŚĆ:

Kimono japońskie. 4456 1 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszymi i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2848 126 0

RESTAURACYA STAREGO TEATRU

Kraków, Jagiellońska 2 (narożnik pl. Szczep.)

otwartą została

w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. „Polska Sztuka stosowana".

Znakomita pierwszorzędna kuchnia.

Ceny przystępne.

Sala i gabinety, których piękność uznała cała prasa polska, nadają się na **zebrania towarzyskie, uczty zjazdowe, koleżeńskie, weselne** itd.

Piwiarnia zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

4581 1 10 **A. Bauer**
dzierżawca restauracyi Starego Teatru i Schroniska przy Morskiem Oku.

Odpowiedź.

Na liczne zapytania ze strony długoletnich moich odbiorców oświadczam: iż nie ze skiep mój mieszczący się przez lat dwanaście przy ul. Floryańskiej l. św. Marka z dniem 10 października, przeniosłem do **Hotelu pod Różą**, ul. Floryańska 14. — 2-do że obecnie z nabyłem się sklep przy rogu ul. Floryańskiej i św. Marka, jest zupełnie nowym sklepem konkurencyjnym, nie mającym z moją firmą nic wspólnego.

4569 1 5 **Antoni Sokołowski**
właściciel firmy „Krajowy skład płócien korczyńskich".

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

poleca 2853 40 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Doniesienie.

Oznajmiam Szanownej Publiczności, że ukończywszy w Karlsbadzie praktykę masowania najnowszą metodą, przybyłem obecnie do Krakowa i pozostanę do połowy grudnia — w przeciągu do Nicei. Nadmieniam przytem, że podejmuję się ze znajomością rzeczy gimnastyki prostaty.

Z poważaniem

S. P., masażysta,
4521 2 2 **Kraków, Hotel Saski.**

Zarząd mleczarni Dołęga, p. Zaborów, wysyła masło deserowe odznaczone medalami, po 2·60 kor. kilo. 4562 1 3

Zakopane.

Kupię, lub wydzierżawię restauracyę w Krakowie niedaleko śródmieścia. Wiadomość: **J. J. pod białym Orłem w Zakopanem.** 4557 1 4

Sprzedam

rentowny interes fabryczny. — Potrzeba gotówki 4563

12.000 KORON

Karol Łuczko, aptekarz w Podgórzu.

ZUPEŁNIE ZA DARMO

bez żadnej zapłaty



4576 1 9

każdy otrzyma jako podarek gwiazdkowy **budzik kolejowy** w nocy świecący, lub **zegarek Roskopfa** wartości 5 Koron wraz z pięknym **kalendarzem ściennym** z koszyczkiem, kto do 15 grudnia zamówi towarów za cenę ponad 30 Koron. Żądajcie przeto zaraz mego cennika z 2000 odbitek, zadarmo, opłaconego.

Max Böhnel
zegarmistrz
Wieden, IV., Margaretenstrasse 27.

ZMIANA LOKALU!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że **Zakład Zegarmistrzowski** istniejący od roku 1883 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2.
Został przeniesiony
pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej.

Poleca swój skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU! 2923 32 0

Ul. Sławkowska L. 1. A. HOLIK Ul. Sławkowska L. 1.



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **ozarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie u Reima i Spółka, Rynek gł. l. 37, A-B, J. Hanaka i Spół. drogueryja, Szewska, Fr. Zopotha, drogueryja, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 4348 2 0

Przesyłka i główny skład w **Warszawie, ul. Nowa Senatorska, L. 2.**

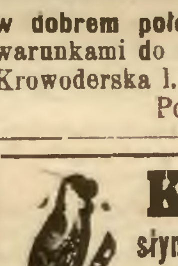
Składu na książki

na dole położonego (1 izby wielkiej lub 2 mniejszych) poszukuje

D. E. Friedlein
4426 8 12 księgarnia.

Parcela budowlana

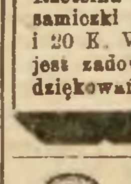
w dobrem położeniu pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość: Krowoderska l. 41, II piętro na prawo. Po południu. 4336 9 12



KANARKI

słynne w świecie śpiewaki

oryginalnej krwi Seifert, o przecudnym rolling i bryljantowym głosie i długim zmiennym gwizdzie — poleca **A. BRZEZINA**, wielki zakład **chowu kanarków w Ołomuńcu Nr 20.** — Rzetelna obsługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 8 K. Przednie po 16, 18 i 20 K. Wysyłka za zaliczką. — Każdy jest zadowolony. — Tysiące listów i podziękowań. 4524 2 28



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 627 (Czechy). 2985 45 80

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem tylko ... 8 zegarki ... ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

NOWOŚĆ! Płynna NOWOŚĆ!

Somatose

1796 18 24

apetyt podniecający — nerwy wzmacniający

środek posilny

FRANKFURT A. M.

TÜRK & PABST's

Rühmlichst bekannte:

Worcester-Sauce. Mayonnaise.

W kuchni jest **Türka i Babsta W. sos** dla swego pikantnego, apetyt podniecającego smaku **niezbędną przyprawą.** 3986 1 8

OSAN



znakomity 4180 2 8

środek do zębów

jako woda do ust K 1·76. — Jako proszek do zębów 88 h.

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I., Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

17 86 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

TOWARZYSTWO CZEGLEDZKICH ZJEDNOCZONYCH WŁAŚCICIELI WINNIC

(GESELLSCHAFT DER CZEGLÉDER VEREINIGTEN WEINBAU-BESITZER)

w CZEGLEDZIE (Węgry). 4578 1 5

Przez producentów **czysto wyrabiane znakomite wina naturalne** przechowuje się w piwnicach Towarzystwa i w handel puszcza.

Nadto przez **poszczególnych właścicieli winnic w prywatnych piwnicach własnorecznie** pielęgnowane wina utrzymuje się w ewidencyi i pośredniczy się w ich sprzedaży.

Szczególnie korzystnem jest kupno u wymienionego Towarzystwa dla Związków spożywczych i gospód, gdyż mogą one nabywać przez **cały rok jednakowe, jedno i tosamo wino** w dowolnie wielkiej ilości.

Obecnie sprzedaje się znakomite wino zieleniak „Kadarka", dalej zielonawo-białe „Risling", „Eserjó" (Tausendgut), a także i inne gatunki, które przy kupnie **wagonami** nabywać można po **zniżonych cenach.**

Adres listów i telegramów: Gesellschaft der vereinigten Weinbau-Besitzer in Czegléd.

Nieco o grze zapomocą przyrządu do fortepianu!

Nie jest to wszystko jedno, jakiego rodzaju jest do gry na fortepianie przyrząd, który zamierza się nabyć. Nie zawsze też obcy wyrób, jest najlepszym, najdoskonalszym, lecz przeciwnie. Zbadajmy sami. Dotychczas znane przyrządy, nie wyłączając amerykańskich, obejmują skalę tonów tylko 65 klawiszy. Przez to atoli nie ma się jeszcze możności, wszelkie kompozycye wszystkich mistrzów grać **w oryginale**. Szczególnie twórczość tonów naszych nowoczesnych kompozytorów musi być dla takich przyrządów z ograniczoną skalą tonów przenoszona lub przystosowywana. **Phonola** pierwszy niemiecki przyrząd do gry artystycznej na fortepianie, jest jedyną co ma skalę tonów 72 klawiszy, a przeto co do oryginalnego oddania może spełnić wymagania wszystkich dzieł muzycznych. **Phonola** jest też **jedynym** instrumentem do gry fortepianowej, który dozwala na zastosowanie epokę stanowiącego wynalazku **artystycznych nut** w zwojach, które gry pierwszorzędnych w świecie pianistów oddają wiernie podług oryginału. Na **Phonoli** grali: Godowski, d'Albert, Harold Bauer, Busoni, Teresa Carreno, Grünfeld, Sauer.

Grę na instrumencie

PHONOLA

reprodukuje się każdego czasu bardzo chętnie u firmy

Phonolahaus und Klaviersalon

LUDWIG HUPFELD, AKC. GES.

Wiedeń, Mariahilferstrasse 5/7.

Główna Reprezentacya Grotrian-Steinweg. 4547 1 2

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 rano i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze. 3719 149 0

Lekcyj lub zajęcia popołudn. poszukuje cel. ucz. VI kl. gimn. Zgł.: „**W. A. 20**" post. rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 4478 5 6

W sprawach dyskretnych

poleca się agent. Adres: **„Przezorny"** poste restante **Kraków**, list wydać za okazaniem kwitu inserat. 4351 5 10

Rutynowana

nauczycielka muzyki udziela lekcyi na fortepianie pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia: Starzyńska, Zwierzyniecka l. 20, od 4—6. 4370 3 3

Przy ul. Poselskiej 15

lokal składający się z wielkiego sklepu, 2 ubikacyj z lodownią lub bez, zaraz do końca b. r. przez browar Karwiński, jest od 1 stycznia 1907 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu. 4529 2 3

Dla pań!

pokój duży, frontowy, umeblowany, z całem utrzymaniem do wynajęcia zaraz, tamże pokój wspólny z utrzymaniem dla jednego studenta lub akademika. Ul. Krupnicza 10, II p. 4458 6 6

Dom parterowy

o 8 miu pokojach, kuchni, przedpokoju, czterech werandach, z ogródkiem, w najzdrowszem przedmieściu Krakowa, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Wiadomość **J. K.** poste restante **Kraków.** 4516 2 3

Nauczycielka z egzaminem wydziałowym przygotowuje do matury seminaryalnej i do kwalifikacyi. Również udziela lekcyj paniom ze szkół wydziałowych i ludowych. Na żądanie udziela lekcyj języka niemieckiego. Wiad. Karmelicka 14, oficyny, pomiędzy 2 a 5 godz. 4236 3 4

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa Inż. **S. Dubański**, przysięgły rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2 (telefon 5862). 5887 101 0

Z. LAMENSDORF

Fryzyer, Sławkowska 11,

poleca swój salon dla Panów, wyrób sztucznych włosów, czesanie Pań, oraz przybory toaletowe. 4462 2 0

Panienka

pisząca doskonale na różnych systemach maszyn w języku polskim i niemieckim, obznajomiona z manipulacyą biurową, z długą praktyką, chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. 4518 2 2
Zgłoszenia **„Posada B."** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego.

Francuzka

udziela lekcyj zbiorowych za 4 K. — Ul. Smoleńska 22, I p. 4477 3 3

Na śluby, obrazy, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 4504 2 0

P. GUZIKOWSKIEGO
ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

Herman Wasserlauf

malarz i lakiernik

Podgórze, Kalwaryjska 33,

podejmuje się malowania sal, pokoi, drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

Ręczy za rzetelne, sumienne wykonanie wszelkich robót po najprzystępniejszych cenach. 3991 5 5

Poleca się P. T. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności.

Kwalifikowany nauczyciel ludowy z dłuższą praktyką zawodową poszukuje prywatnych lekcyi w Krakowie lub na prowincyi. Może objąć obowiązki ekonomiczne we dworze. Zgłoszenia pod W. L. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4349 7 0

Zaraz potrzebny

PRAKTYKANT

tylko zamiejscowy, do handlu korzennego 4277 5 5

Jana Nagla

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 11.

Osoba inteligentna

poszukuje odpowiedniej posady w domu zamożnym w Krakowie. Za wikt i pokój podejmuje się wyręczenia pani domu w zajęciach, towarzystwa dla starowiej osoby lub panien dorosłych. Zgłoszenia pod **4535** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4535 2 3

Motocykl „Pucha"

mało używany 3½ H. P. pl. Matejki 5, wiadomość u stróża. 4485 3 3

!!Miód pszczelny!!

kuracyjny, deserowy najlepszej jakości w 5 kg. puszkach po 6 koron opłatnie wysyła za zaliczką **I. Menczer w Mikuliczach.** 4381 9 10

Niniejszem zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów, iż z dniem **1 września 1906**, jak lat poprzednich otwieram

Szkółkę freblowską

dla chłopczyków i dziewczątek od 3—7 lat. **Rynek główny l. 34**, Pałac Spiski.

Wpisy od 28 sierpnia i w ciągu roku szkolnego od 9 do 12 i od 3 do 5.

Polecając się względom P. T. Rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z wysokiem poważaniem

3866 15 0 *Rydlińska.*

Hotel George'a

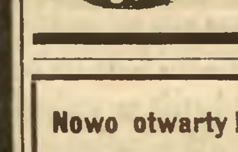
we Lwowie,

zupełnie odnowiony i rozszerzony, jest do wydzierżawienia począwszy od 1-go stycznia 1907 roku. 4574 1 5

Bliższych szczegółów i warunków udziela **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie jako właściciel.**

Pierwsza morawska fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Berno, Wielki plac 6,



wyrabia i dostarcza

Zegarów wieżowych

dla kościołów, zamków, szkół fabryk, ratuszów, will tylko w doskonałem wykonaniu bardzo tanio.

Zegary do kontroli stróżów.

Kosztorysy za darmo. Najwyższe odznaczenia za wywóz znakomitych wyrobów. 2006 95 0

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej). **Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych.** 2964 12 26

Naśladowanie i przedruk podpada karze.



Jedynie prawdziwy jest Thierrego balsam

tylko z zielonym znakiem zakonnicy. Prawnie chroniony. Od dawna słynny, niezrównany przeciw zbociom w trawieniu, kurczom żołądka, kolce, nieżytowi, dolegliwościom piersiowym, influenzie i t. d. i t. d. Cena 12 małych lub 6 dużych flaszek lub 1 wielkiej osobliwej flaszki z patent. zamknięciem 5 K opłatnie. — **Thierrego maść centyfoliowa wszędzie znana jako Non plus ultra** przeciw wszelkim nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom, wrzodom i spuchlinom. Cena: 2 słoiki 3·60 K opłatnie. Wysyła tylko po uprzedniem nadesłaniu należytości lub za zaliczką **Apt. A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Broszurka z tysiącami oryg. podziękowań za darmo. Dostać można prawie w każdej większej aptece i droguerji. 3027 29 50



Gościec, reumatyzm i astmę

zwalcza się skutecznie przy zastosowaniu olejku z eukalyptusa (gumowca), naturalnego australijskiego produktu. Cena oryginalnej flaszki 1·50 hal. Wielu chorych potwierdza, że przez ten olejek odzyskali napowrót zdrowie. Na życzenie wysyłam każdemu za darmo opłacony obszerny opis z licznemi podziękowaniami.

ERNEST HESS, Klingenthal i. Sa.

Dostać można u **M. Oberlaendera w Rzeszowie** (apteka W. Karpińskiego) 3909 7 18

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw, uważając na powyższy znak ochronny.

Austryacki przemysł linoleum i cerat
Kraków, Rynek L. 10.

Linoleum

do wykładania lokali.
Dywany, chodniki, dywaniki, ...

Cerata

do obijania mebli. — Serwetki na stoły. — Serwetki na tace. — Fartuszki damskie i dziecinne. — Prześcieradła

Poszukuję pożyczki

hypotecznej 6—8.000 koron na realność w Krakowie.

Zgłoszenia listowne w Administracyi „N. Reformy" pod **A. B. 27.** 4537 2 5

Znana, niezrównanej dobroci, oryginalna

rosyjska Herbata

Sergiusza Perłowa z Moskwy.

Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem „Dzwon", którym jest zaopatrzona każda paczka. Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbat i samowarów firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"

4878 **Kraków, Sukiennice, L. 23.** 4 30

Oryginalne Maszyny do szycia Singera



po cenach specyalnych

Maszyny nożne czółenkowe 48 K
Ringschiff (pierścieniowe) . 70 K
Central Bobbin . . . . . . 80 K

z elegancką pokrywą i 10 l. gwarancyą poleca Skład fabryczny **Weisberg Wiedeń, II., Ust. Donaustr. 23b**, (Firma polska). Cennik za darmo.

4817 2 4

RYDZE

marynowane w occie wysyła w 5ciu kilowych faskach franko do każdej poczty za zaliczką 4 koron

Kellnera dom eksportowy produktów krajowych w **Kosowie** (Galicya).

4106 8 10

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej**, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 2841 41 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.

Żądać cennika opłatnie za darmo!

Szan. P. T. Publiczności!

Każdego chcącego nabyć prawdziwie Korczyńskie **Wyroby tkackie**, upraszam zwrócić się z całem zaufaniem do: 4546 1 4

Tkalni płócien Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny"

w Korczynie obok Krosna (Galicya).

Próbki na żądanie gratis i franko.

„Ufam, iż kto raz u mnie nabędzie, pozostanie nadal stałym odbiorcą".

Ozyasz Herbst

Starowiślna 16,
filia: ulica Mikołajska 6,

poleca swój obfity

Skład mebli

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 4118 9 10

Obwieszczenie.

Gdy mandaty delegatów i tychże zastępców do Ogólnego Zgromadzenia gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z powodu upływu sześcioletniego okresu z rokiem 1906 gasną, przeto na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej z dnia 8 października 1906 L. 139 rozpisuje się niniejszem wybory siedemdziesięciu i jegnego delegatów i tyluż zastępców na lat sześć podług okręgów wyborczych stosownie do wyborczej ordynacyi na **dzień 15 listopada 1906.**

Wzywa się zatem Panów właścicieli dóbr tabularnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wedle § 3 ordynacyi do wyboru uprawnionych, aby zawczasu zaopatrzyli się u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie spisu wyborców w tychże Wydziałach wyłożonych.

Przeciw wyłożonym spisom uprawnionych do głosowania, mogą być wniesione uzasadnione reklamacye przed Wydziały okręgowe, a to najpóźniej ośm dni przed terminem do wyborów wyznaczonym, a Wydziały okręgowe w myśl § 7 ord. są uprawnione do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego 4541

We Lwowie, 8 października 1906.

Kraiński. **J. Vivien.**

BIURO i ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY „AGRODYNAMO"

ELEKTROINZYNIERA T. KLECZEWSKIEGO

Kraków, ul. Jagiellońska L. 9 4559 1 0

przeprowadza wszelkie instalacye wchodzące w zakres elektrotechniki. Projektuje i buduje elektrownie dla miast, grupy wsi i zdrojowisk. Zaprowadza siłę elektryczną do **gospodarstw rolnych.** Przeprowadza instalacye **światła elektrycznego** we wszystkich miastach, gdzie są już centrale, jakoteż dostarcza tamże **w drodze wynajmu (Nowość)** wszelkiego materyału do światła elektr.

Prospekta i kosztorysy bezpłatnie. — Własne składy i warsztaty.



Mówi matka do dzieciny.
A ona to w lot pojmuje:
„Smacznie, szybko się gotuje
Tylko z ***tłuszczem CERES*** *zwanym".*

4416 1 3

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez jednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyi, przyspiesza tworzenie krwi, uspakaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Raboe, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

60 14 13

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17 poleca:

Globusy Polskie

o średnicy w centymetrach	7	9	12	16	22	32
wydanie fizyczne Koron	1·40	2·30	4·40	7·—	11·20	24·—
wydanie polityczne Koron	1·20	2·—	4·—	6·60	10·60	20·—

Wysyłka na prowincyę odwrotnie. 4400 8 15

KиC Popow Najszlachetniejsza MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ. 4544 1 15

Zdumiewająca nowość dla Pań!



Japoński krem na piersi. Jedyny pewnie działający środek do rozwoju i przywrócenia **wspaniałego biustu.** Przewyższa wszelkie tego rodzaju przetwory. Należy go używać tylko zewnętrznie, można go więc zastosować do każdego ustroju ciała. Przez lekarzy badany i polecony. Z poręczeniem nieszkodliwy. **Niespodziewany skutek już po krótkiem używaniu.** Cena słoika wraz ze sposobem użycia 7 K. Słoik na próbę 4 K. Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Zamówienia przyjmuje **Karolina Weil, Wiedeń, XVI., Ottakringerstrasse 31 H, II p., 17.** 4174 4 18

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1906 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawina ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Iokan, ma połączenie: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 8·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Iokan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż, ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza i do Jasła.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

8.00 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.13 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.20 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Iokan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Iokan.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Podwołoczysk i do Iokan, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.09 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

4.21 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.49 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i Iokan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Iokan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Iokan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.35 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i ze Stanisławowa, ma połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Iokan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.47 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Salon Mód
Julii Meissner

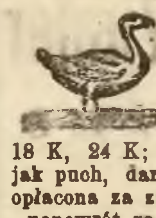
w Krakowie, Rynek 34, Linia C-D, „Pałac Spiski",

poleca **kapelusze** po najtańszych cenach. 4471 3 3

Starszy profesor gimn. urządza lekcye zbiorowe do matury. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **4376.** 4376 8 3

Świeży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z blaszanką i opłatą pocztową. Dla pp. Kupców zaś na żądanie w beczkach od 150—200 kg. koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 4490 3 25



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kg. świeżo dartych 9·60 K, lepszych 12 kor.; białych, miękkich jak puch, dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękkich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej. **Benedikt Sachsel, Lobes 274,** Post Pilsen. (Böhmen). 4474 2 6

Tylko krótki czas.

Okolicznościowe kupno

dobrych resztek bez skazy, 3—10 m. długich.
80.000 metrów resztek Ia płótna irlendzkiego, czysto białego, po 38 h metr.
60.000 metrów resztek Ia bielizny na łóżka i oksfordów, niepełznących, po 36 h metr.
50.000 metrów resztek Ia barchanu i flaneli niepełznących, po 44—58 h metr.

Niestosowne przyjmujemy napowrót. Próbek resztek nie wysyłamy. Wysyła się rozmaite lub jednakie w 5 kg. paczkach za zaliczką. Wyroby bawełniane i płócienne dla domu i na wyprawy ślubne, kupuje się najlepiej i najtaniej tylko w tkalni płótna **Braci Krejcar, Dobruszka Nr 81.**

Próbki i cennik za darmo. 4488 8 30

Eckerta Edelraute



dyetetyczny

naturalny likier

destylowany z ziół na wysokich górach rosnących, smaczny, środek wzmacniający.

Na polowaniu lub wycieczkach, zmieszany z wodą, orzeźwia wybornie.

jak najlepiej polecany środek domowy!

Ces. król. nadw. dostawca

Albert Eckert

Grac, Styrya.

4265 5 15

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse l. 25.** 4408 8 52

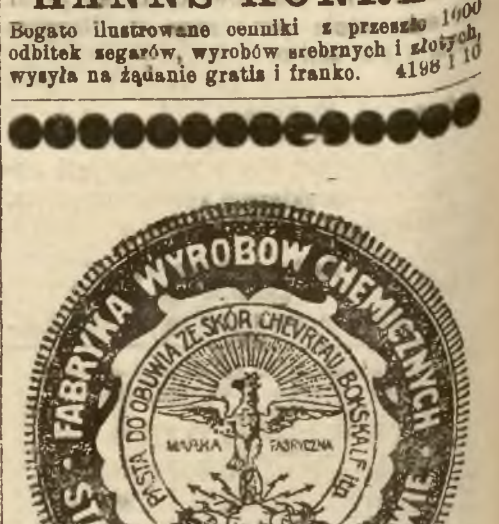
Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód, K 2·90, 3 budziki K 8·—, z tarczą wieczór świecącą K 3·50, 3 szt. K 9·—. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx Nr 1008 (Czechy).

HANNS KONRAD

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko. 4198 1 10



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 48 86

W każdym handlu.

†

Józef Kurzycki

Dyrektor Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, odznaczony krzyżem zasługi z koroną,

przeżywszy lat 74, zasnął w Panu dnia 19 października 1906 r.

Komitet opiekuńczy Zakładu św. Józefa wraz z rodziną Zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie pół do 4 tej po południu z domu Zakładu l. 66 przy ulicy Karmelickiej, wprost na cmentarz.

Msze św. żałobne odprawione zostaną przy zwłokach w kaplicy zakładowej w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 8-mej i 9-tej rano, zaś w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 9-tej rano.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku. 4573

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Buchalter i rutynowany korespondent

władający doskonale językiem niemieckim, z pismem maszynowym i praktyką zawodową poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia pod **N. P.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 4523 1 2

Potrzeba pożyczki 20.000 rubli

na dobra ziemskie w Królestwie, odległe o półtrzeciej mili od Krakowa.

Wiadomość u Dra Miłkowskiego w Krakowie, św Jana 6, Księgarnia katolicka. 4565 1 9

PIERWSZA KRAKOWSKA

PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy, zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek gł. 44.

4248 67 0

Fortepian używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, — Ul. Pijarska 19, II p. drzwi środkowe. 4578 1 3

Teatrom

sprzedam egzemplarze, wodewile, sztuki ludowe i operetki. — Topolowa l. 40, II piętro. 4539 1 3

Lekcyj gry fortepianowej

udziela rutynowany muzyk, były uczeń Prof. Bylickiego. Wiadomość: ul. Pijarska l. 19, II p. drzwi środkowe. 4571 1 3

Czekolada Zdrowia i Waniliowa

własny wyrób, poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 4384 2 0

Kawaler

starszy, katolik, urzędnik, w celu matrymonialnym poszukuje panny lub wdowy z posagiem.

Listy seryo: dla **Wacława L** poste restante **Warszawa.** 4564 1 2

L. 142/pr. 4545 1 3

Ogłoszenie.

C. k. Administracya podatków w Krakowie potrzebuje **od 1 lipca 1907** na pomieszczenie swoich biur urzędowych **28 do 30 pokoi** z których 8 ma być dużych.

Pożądanem jest, by budynek mieścił się w śródmieściu, w obrębie plant lub bezpośrednio koło tychże.

Najem trwać będzie lat 10, ewentualnie dłużej.

P. P. właściciele domów w Krakowie, którzy na najem powyższy reflektują, **zechcą najdalej do 15 listopada 1906** wnieść oferty i dołączyć szkice i dokładne rozmiary proponowanych do najęcia ubikacyj, na ręce Naczelnika c. k. Administracyi podatków.

Oferenci winni wykazać się, że są w całości właścicielami oferowanych do najmu realności, względnie zaopatrzeć oferty i szkice podpisami reszty właścicieli, lub dołączyć do ofert ich pełnomocnictwo.

C. k. Administracya podatków.

Kraków, 16 października 1906.

Juchmanko.

Przyrządy gimnastyczne

do uzyskania nadzwyczajnej siły przez regularne ćwiczenia w mieszkaniu. Systemy: Whitely Sandow, Ideal, Phelan i w. i. — dla młodzieży, kobiet i mężczyzn.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe — ciężarki żelazne.

Pasty, kremy i lakiery

do odświeżania bucików.

Tennisy pokojowe „Ping Pong".

Najnowsze aparaty i preparaty

do masowania ciała, do czyszczenia i wydelikatniania cery, upiększania twarzy, rąk i palców.

Artykuły

chirurgiczne i hygieniczne do pielęgnowania chorych. — Przyrządy lekarskie.

Papier klozetowy.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Bogato ilustr. cennik darmo i opłatnie.

Reim i Spółka

Perfumy i Mydła toaletowe

angielskie, francuskie i krajowe.

Woda kolońska prawdziwa i krajowa.

Pudry do twarzy i włosów — francuskie — niemieckie i krajowe.

Puszki i łabędziki do pudru.

Specyalności wyrobów krajowych.

HAYA pudry i mydła dla dzieci.

Woda kolońska z zapachami Mimoza. Mydło lecznicze polecone przez dra Lustra fabryki „Tlen". Perfumy i mydła toaletowe z tejże fabryki. Mydła kwiatowe fabryki zakopiańskiej. Wyroby wanelinowe aptekarza Bartmańskiego. 4212 2 0

Woda do ust dra Cybulskiego i w. i.

Szczotki do zębów, rąk i paznokci — Przybory do golenia. — Środki kosmetyczne oraz inne artykuły toaletowe z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich.

Kraków Rynek L. 37. Linia A—B.

Farby olejne

do robót artystycznych — farby olejne dekoracyjne i do studyów — pendzle — płótna — papiery — kartony i deszczułki gruntowane do malowania. — Palety — sztalugi — manekiny — kije — szpachtle — noże i inne przybory do malowań olejnych.

Praktycznie zestawione kasetki z przyborami do malowania olejnego.

Farby wodne

do celów szkolnych w guziczkach, tafelkach, laskach, tubach i muszelkach. — Werniksy — papiery i przybory do malowania akwarelą. — Kompletne kasetki z farbami wodnymi — farby pastelowe Lefranc'a oraz papiery — płótna i werniksy do tegoż.

Przybory do modelowania

Farby i środki do modelowania na porcelanie, aksamicie, chromofotografii, gobelinowego na drzewie i terakocie. Aparaty do wypalania na drzewie i kartonie. — Wyroby z drzewa i przedmioty z terakoty. — Przybory i wzory do robót piłeczkowych (Laubsägearbeiten).

Wzory do wypalania i malowania.

Syrop Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 3935 11 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bibułki i tutki do papierosów

PROMIEŃ

przez instytut chemiczny Uniwersytetu lwowskiego za **najlepsze** uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka, Lwów, ul. Pańska boczna. 4201 4 10

ZMIANA FIRMY.

W dotychczasowym lokalu składu płócien w Krakowie, ul. Floryańska l. 26.

(róg ul. św. Marka, stacya kolei elektrycznej) 4570 1 6

został otwarty z dniem 10-go b. m.

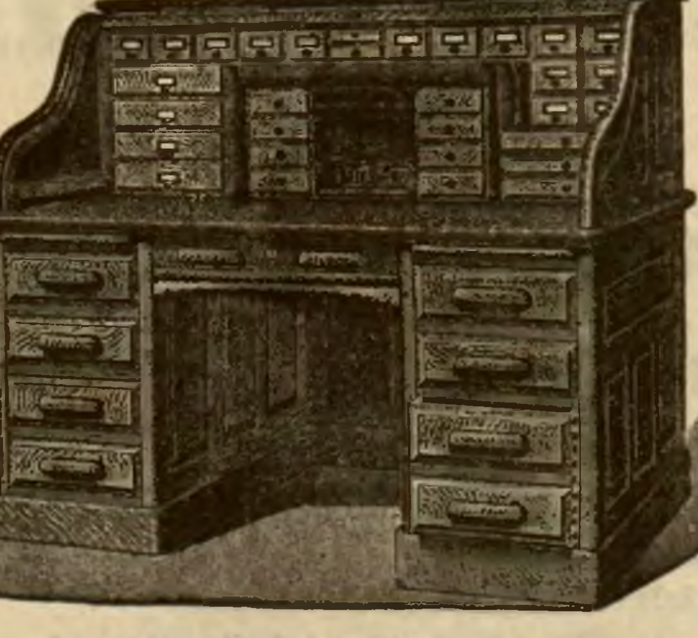
Główny Skład Kraj. Płócien Korczyńskich

zastępstwo tkalni płócien Michała Mięsowicza w Korczynie

i poleca Szan. P. T. Publiczności zupełnie świeże doborowe płótna wszelkiego rodzaju, oraz bieliznę męską, damską i dla dzieci.

Skład bogato zaopatrzony.

Ceny stałe konkurencyjne najniższe!



AMERYKAŃSKIE BIURKA z żaluzyami dębowe i mahoniowe

oraz wszelkie ameryk. urządzenia biurowe pierwszej jakości poleca ZYGMUNT LAUER w Krakowie, Starowiślna 12c. Wystawa wzorów: ul. Starowiślna 12, parter. 4577 1 0

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 1511 11 20



WSPANIAŁY BIUST.

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, jędrną pierś osiąga się przez mój znakomity 1813 27 0

BALSAM NA PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr. za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Znaczki listowe wszystkich krajów przyjmuje się jako zapłatę. — Wysyłka dyskretna. — Sprzedaje tylko: **H. AUER, Wiedeń, IX/2. Nussdorferstrasse 3—41.**

Przy zakładzie dentystycznym

Dra J. SYROPA

została nowo otwartą

Lecznica dentystyczna

pod moim osobistym kierunkiem

Kraków, Plac WW. Świętych l. 10, I p.

godziny ordynacyjne od 8—10 i od 2—4. 4509 1 10



Korespondentka

wystarczy a

Wiener Moden-Union

Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 20.

przyśle Pani swój 4404

wielki, obfity zbiór próbek.

Bardzo wielki wybór wszelkich **nowości lepszych i tańszych gatunków w materyach wełnianych i modnych, barchanach, flanelach, aksamitach, towarach płóciennych, bawełnianych i t. d.**

Kazać sobie przysłać nasz właśnie zestawiony

wielki katalog gwiazdkowy

obejmujący najpiękniejsze i najwspanialsze podarki gwiazdkowe i noworoczne, tudzież wyroby futrzane i biżuteryjne, jakoteż zabawki i wyroby galanter.

Wielki wybór w materyach na ubrania męskie.

Krój podług każdej miary, przykrawacz „Schack".

Za dobre leżenie zupełne poręczenie.



Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną »Ksiądz proboszcz Kneipp«.

1 19 20

Udzielam lekcyj języka francuskiego i muzyki, sposobem ułatwionym. — Topolowa l. 40, II piętro. 4540 1 3

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 4496 2 0

Wdowa inteligentna lat 30, znająca krawieczyznę poszukuje miejsca do zarządu domem. **M. S.** poste restante **Kraków.** 4532 2 3

Krakowski oddział Tow. prawnej

ochrony podatników

ul. Grodzka 35, II piętro:

1. udziela bezpłatnej dorady prawnej we wszystkich sprawach skarbowych;
2. wygotowuje wszelkie pisma w postępowaniu wymiarowem i rekursowem;
3. zbiera materyały do interpelacyi dla Panów Posłów w Sejmie i Radzie Państwa;
4. urządza w październiku i listopadzie b. r. każdego **poniedziałku i czwartku** od 7½ do 8½ wieczorem w Sali Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Wolska l. 14, wykłady **o podatkach** z pouczeniem wypełniania fasyi, deklaracyi i t. p. Wstęp wolny. 4372 5 10

Premium gwiazdkowe.

Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 października do 30 listopada uczyni listowne zamówienie przynajmniej na 40 K otrzyma jako **gwiazdkowe premium za darmo Ia budzik Adler Roskopf „Alarm" Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą** wartości **K 4·20 wraz z 3-letniem poręczeniem na piśmie i polski 80 stronic mający kalendarz 1907.** Przy zamówieniach, które nadejdą po 30 listopada, żadną miarą to premium za darmo nie może przypaść w udziale. **Dlatego zaleca się zamówienia zwłaszcza gwiazdkowe,** przesyłać mi już w miesiącu październiku lub listopadzie. 4200 1 5

HANNS KONRAD

pierwsza fabryka zegarów i dom wysyłkowy, **Brüx Nr 1010** (Czechy).

Mój główny katalog, który właśnie pojawił się i obejmuje 168 stron i 1000 odbitek, wysyłam na żądanie każdemu opłacony za darmo.

L. 87664/06. 4586

I

Obwieszczenie.

Magistrat m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót, reperacyi i materyałów, częścią na 3 lata, częścią na rok, odbędzie się we **wtorek dnia 30 października 1906 r.** o godz. 12 w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu (Pl. WW. Świętych L. 6, II p.) **publiczna licytacya** za pomocą otwarcia opieczętowanych i ostemplowanych pisemnych ofert.

Dostawa obejmuje na okres 3 lat, t. j. 1907/1909 następujące roboty:

1) powroźnicze,
2) stolarskie,
3) kowalskie;

na okres roku 1907

roboty:

4) bednarskie,
5) blacharskie,
6) szklarskie,
7) ślusarskie,
8) kamieniarskie;

materyały:

9) wapno zwyczajne,
10) wapno hydrauliczne i gips,
11) cegłę,
12) piasek, żwir, glinę,
13) wyroby kamionkowe i betonowe,
14) wyroby z lanego żelaza,
15) naczynia z surowego żelaza i stali,
16) naczynia emaliowane, polerowane,
17) skóry,
18) materyały sklepowe.

Wadyum wynosi:

ad 1)	40 K	ad 10)	50 K
ad 2)	200 K	ad 11)	60 K
ad 3)	50 K	ad 12)	200 K
ad 4)	20 K	ad 13)	60 K
ad 5)	100 K	ad 14)	40 K
ad 6)	60 K	ad 15)	40 K
ad 7)	100 K	ad 16)	40 K
ad 8)	40 K	ad 17)	20 K
ad 9)	50 K	ad 18)	50 K

Wadyum należy złożyć w Kasie miejskiej przed terminem licytacyjnym.

Oferty składać można codziennie aż do dnia licytacyi do godziny 12 w południe na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu (Pl. WW. Świętych L. 6, II p.).

W biurze Wydziału ekonomicznego w godzinach urzędowych otrzymać można odnośne druki i formularze warunków licytacyjnych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 9 października 1906 r.

Prezydent miasta:

Dr Leo.